Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, sobota 9 listopada 1935 r. | Nr. 310 ABC

Nieprzerwane pasmo posiedzeń Rady Ministrów

Pierwsze dekrety ukażą się w przyszłym tygodniu

WARSZAWA, 8. 11. (Tel. wł. mg.). W dniu dzisiejszym, jak wczoraj podawaliśmy, w godzinach południowych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Posiedzenie to odbędzie się również jutro, a nawet w niedzielę. Tematem obrad są ustawy dotyczące skali podatku od pensyj.

Ostatnio mówi się, iż sprawa podatku specjalnego ma być jednakowa zarówno dla uposażeń państwowych etatowych, jak i dla pracowników kontraktowych, samorządu gospodarczego, zawodowego, ubezpieczeń społecznych, oraz przedsiębiorstw państwowych. Skala obniżki ma wynosić od 4 do 20 proc., przyczem jednak niektóre resorty państwowe domagają się albo obniżenia skali, albo wogóle zwolnienia od podatku specjalnego pracowników niżej uposażonych.

Odmienne traktowanie urzędników etatowych i innych będzie polegało na tem, że podczas, gdy podstawą zaliczenia pracowników etatowych do poszczególnej klasy podatku mają być ich pobory brutto, równe zresztą poborom netto, to podstawą zaliczenia pracowników kontraktowych do poszczególnych klas podatku mają być pobory netto, to znaczy po opłaceniu wszelkich obecnie pobieranych podatków i opłat ubezpieczeniowych. Skala obniżki będzie zatem obliczana dla drugiej grupy pracowników według tej kwoty, którą otrzymują na czysto. Pierwszych dekretów spodziewać się należy z początkiem przyszłego tygodnia.

Z powyższego wynika, iż każda kategorja pracowników otrzymać ma odmienną skalę podatkową, tak, jak każda z tych kategoryj posiada własną ustawę uposażeniową. Ma to na celu, aby podatek nie był stosowany jednakowo w stosunku do wszystkich funkcjonarjuszy państwowych. Chodzi tu przedewszystkiem o policję i wojsko.

Koła rządowe zapewniają, że również w bieżącym tygodniu ukażą się pierwsze dekrety przynoszące ulgi społeczeństwu przez obniżenie komornego, zniesienie podatku od mniejszych lokali, oraz pewnych opłat samorządowych.

20.000 WIĘŹNIÓW OBEJMIE AMNESTJA

WARSZAWA, 8. 11. (Tel. wł. mg.). W kołach sądowych panuje przypuszczenie, że amnestja obejmie około 20.000 więźniów, czyli przeszło 1/3. W związku z tem wyłoniło się zagadnienie pomocy materjalnej dla tak znacznej ilości niezatrudnionych.

24 B. M. KONGRES URZĘDNIKÓW

WARSZAWA, 8. 11. (Tel. wł. mg.). *Wszystkie Związki pracowników zarówno państwowych jak samorządowych i prywatnych uchwaliły zwołać na dzień 24 bm. w Warszawie walny kongres delegatów świata pracy. Kongres ten zaimie się sprawą obniżki pensyj i nałożenia nowych ciężarów na świat pracy.*

W dniu jutrzejszym odbędzie się zjazd inwalidów wojennych, który również zająć się ma sprawą podatków, mających objąć renty inwalidzkie.

WARSZAWA, 8. 11. (Tel. wł. mg.). W dniu wczorajszym jedna z agencyj podała sensacyjną wiadomość, iż szereg instytucyj państwowych, pragnąc zapobiec skutkom zastosowania podatku dochodowego, podwyższy płace wyższym pracownikom. Pewne źródła miarodajne oświadczają, iż jest to w chwili obecnej niemożliwe i żadne podwyżki nie mogą mieć miejsca pod osobistą odpowiedzialnością kierowników instytucyj.

Wybory samorządowe w Łodzi, Poznaniu i Gnieźnie

w najbliższym czasie?

WARSZAWA, 8. 11. (Tel. wł. mg.). Wobec zapowiedzi nowego rządu i jego szefa o nawiązaniu ze społeczeństwem kontaktu, w sferach samorządowych panuje przekonanie, że min. Raczkiewicz w najbliższym czasie uporządkuje sprawę samorządów zawieszonych, to jest tych, które mają obecnie komisarzy.

W przyszłą niedzielę mają odbyć się ponownie wybory do rady miejskiej w Gnieźnie. Niebawem będą rozpisane wybory do samorządów w Poznaniu i w Łodzi. Najwięcej trudności zawiera w sobie zagadnienie samorządu w Warszawie. Przejściowy stan obecny w postaci samorządu komisarycznego wygasa już 1 kwietnia 1936 r. Jednak nie można rozpisać wyborów do rady m. Warszawy, gdyż niema jeszcze ogłoszonego statutu miasta Warszawy, ustawa bowiem samorządowa nadaje stolicy statut oddzielny.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przystąpiono już do opracowywania statutu miasta Warszawy, który ma być ogłoszony w drodze dekretu Prezydenta.

Wczorajsze nasze wiadomości, że we wszystkich resortach ministerjalnych będą ustanowieni specjalni kontrolerzy budżetowi działający z ramienia Ministerstwa Skarbu i bez których aprobaty nie będzie można czynić wydatków ani otwierać nowych kredytów, potwierdzają się. Obecnie działalność kontrolerów ma być w ten sposób ograniczona, aby nie naruszyła ona suwerenności danego Ministerstwa.

Odpoczynek Sejmu potrwa trzy tygodnie

Tendencje do tworzenia grup politycznych w parlamencie

WARSZAWA, 8. 11. (Tel. wł. mg.). Wczoraj nadzwyczajne sesje Sejmu i Senatu zostały zamknięte. Przerwa potrwa około 3 tygodni gdyż z końcem listopada będzie zwołana normalna sesja budżetowa. Mówi się, że przerwa będzie wykorzystana dla zorganizowania luźnych grup posłów i senatorów. Koncepcja grup regionalnych naogół nie przyjęła się i tworzenie grup regionalnych napotkało z miejsca na pewne trudności.

W najbliższym też czasie będą utworzone pewne grupy na wspólnych platformach ideowo politycznych. Jak wiadomo, deklaracja ukraińców w Sejmie mówi o pewnej grupie posłów i senatorów z Małopolski. Wśród członków dawnego Związku Naprawy Rzeczypospolitej i późniejszej Partji Pracy panują usilne tendencje zmierzające do utworzenia grupy popierającej obecny rząd. Tendencje te podobno w niedługim czasie znajdą swój wyraz.

„Likwidacja Stahlhelmu została dokonana"

Hitlerowi potrzebna jest tylko jedna armja

BERLIN, 8. 11. (PAT). Ukazało się urzędowe zawiadomienie, iż w dniu 7 bm. równocześnie z zaprzysiężeniem rekrutów armji niemieckiej nastąpiło rozwiązanie organizacyj Stahlhelmu na obszarze całej Rzeszy. Rozwiązanie to nastąpiło na zlecenie kanclerza Hitlera, który w liście wystosowanym do naczelnego przywódcy Stahlhelmu min. Seldtego oświadcza, że

z chwilą ukończenia odbudowy armji niemieckiej, oraz z momentem zaprzysiężenia jej na sztandary Trzeciej Rzeszy znikły podstawy istnienia organizacyj Stahlhelmu.

Nowa armja będzie odtąd po wieczne czasy przedstawicielką niemieckiej woli twórczej i wyrazicielką siły politycznej, jaką jest partja narodowo-socjalistyczna.

Kanclerz dziękuje min. Seldtemu i członkom Stahlhelmu za ofiary, położone dla nowej Rzeszy. Kanclerz komunikuje im jednocześnie, iż

wbrew obowiązującemu zakazowi przyjmowania nowych członków do partji zezwolił na wstąpienie do formacyj partyjnych tym starym stahlhelmowcom, którzy jeszcze przed zwycięstwem narodowych socjalistów brali udział w tej walce.

Przyjmowanie jednak nastąpić może tylko drogą pojedynczych zgłoszeń, nie zaś zbiorowo. Tym członkom Stahlhelmu, którzy nie chcą brać udziału w życiu politycznem, kanclerz poleca wstąpić do organizacyj kombatanckich i Kyffhäuserbundu.

Likwidacja Stahlhelmu i jego instytucyj gospodarczych dokonana ma być przez naczelne kierownictwo związku. — List kanclerza kończy się słowami: „Jeden naród, jedna Rzesza, jedna wola polityczna i miecz".

W odpowiedzi swej min. Seldte dziękuje kanclerzowi za uznanie, które znalazło swój wyraz w zezwoleniu b. członkom Stahlhelmu na wstępowanie do partji i dodaje, że na życzenie kanclerza likwidacja Stahlhelmu została dokonana.

Katastrofa samolotowa Kingsforda Smitha?

SINGAPUR, 8. 11. (PAT). Panuje tu obawa, że lotnik Kingsford Smith, który startował z Anglji do Australji, spadł do morza w zatoce Bengalskiej pod Rangunem w pobliżu Przylądka Wiktorji. Lotnik Melrose zawiadomił, że widział w chwili, gdy przelatywał nad zatoką Bengalską, samolot w płomieniach i przypuszcza, że był to samolot Smith'a. Kilka samolotów udało się na poszukiwanie Smith'a.

Cała prowincja Tigre w rękach włoskich

DZIŚ ZOSTAŁO ZDOBYTE MAKALLE

RZYM, 8. 11. (PAT). Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza następujący komunikat nr. 40: Generał de Bono telegrafuje: Sztandar włoski wycofany z Makalle w dniu 22 stycznia 1896 r. ponownie powiewa nad tym fortem od godziny 9 rano 8 listopada 1935 r. dzięki wspólnej akcji oddziałów włoskich i tubylczych.

WARSZAWA, 8. 11. (PAT). Na zasadzie informacji własnego korespondenta, a także ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich w pierwszej połowie dnia 8 b. m.:

Na froncie północnym, jak doniósł o tem urzędowy komunikat włoski nr. 40, wojska włoskie wkroczyły o godz. 9-tej rano do Makalle. Wojska włoskie, które zajęły miasto Makalle, składały się z oddziału askarisów, a także z pułku piechoty, pułku bersaljerów i pułku czarnych koszul pod wodzą gen. Biroli. Wszystkie pozycje strategiczne dokoła Makalle są w rękach włoskich. Jednocześnie na skrajnem lewem skrzydle oddziały Dankaljów zajęły Azbi, zaś czarne koszule gen. Santini'ego na odcinku centralnym frontu zdobyły Dollo (nie mieszać z Dolo na froncie południowym w Somali).

Po zajęciu Makalle prawie cała prowincja Tigre jest w rękach włoskich, na prawo front włoski ciągnie się od doliny rzeki Takazze, na lewo zaś dochodzi do Makalle. Od początku operacyj, tj. od 3 października, Włosi zajęli teryotrjum, stanowiące trójkąt z podstawą długości 180 km. i o wysokości 120 km.

Z Addis - Abeby donoszą źródła francuskie, że Abisyńczycy na południe od Makalle nie wydadzą bitwy, natomiast stawiać będą opór w razie dalszej ofenzywy włoskiej. Broń dla armji abisyńskiej, według tych informacyj, nadchodzi teraz oficjalnie i z Dżibuti i z Berbery. Transporty dzielone są na trzy fronty, przeważnie jednak dużą część sprzętu wojennego transportuje się na front północny, gdzie rozegrać się ma walna bitwa.

O poszczególnych epizodach walk ostatnich dni na froncie północnym źródła włoskie donoszą, że wojska gen. Maravigna starły się z oddziałem Kanjasniacza Nesfun - Araia, odniosły nad nim zwycięstwo, wzięły jeńców i dużą zdobycz w mułach i broni. Oddział włoski, który zdobył 7 bm. Selaklagę, następnie zajął Gagę, ewakuowaną przez Abisyńczyków. Fitaurari Geremodin — według tychże informacyj włoskich — przeszedł ze 100 ludźmi na stronę włoską, w Adjet zgłosiło swą uległość wobec Włoch 10 duchownych koptyjskich. W bitwie na górze Gundi Włosi wzięli 61 jeńców. Pod Dudbuda wywiadowcy włoscy zaobserwowali większe skupienia wojsk abisyńskich.

Źródła niemieckie donoszą, że walki na południe od Makalle już rozpoczęły się i że w ciągu 5 dni w tym rejonie zjawią się wojska rasa Kassy.

O froncie wschodnim ze źródeł abisyńskich donoszą, że wszędzie operacje włoskie podjęte na zachód od bazy operacyjnej Assab zostały przerwane. Włosi zdali sobie sprawę z niemożności marszu naprzód w tej części kraju ze względu na warunki klimatyczne i terenowe. Oddział złożony z 20 tys. ludzi wycofano z tego odcinka frontu. Wśród cofającej się armji była niezmiernie duża ilość chorych, których odwożono samolotami. Abisyńczycy na wszelki wypadek skierowali posiłki z Dire-Daua na front pod górę Mussa-Ali choć są przekonani, że o ponownym ataku z Assabu już niema mowy.

Z frontu południowego (Somali — Ogaden) w dniu dzisiejszym nie było żadnych wiadomości. W Addis-Abebie sądzą, że nie było tam żadnych walk.

PARYŻ, 8. 11. (PAT). Ras Gugsa został mianowany gubernatorem Makalle.

Wojska Gugsy zajęły zamek Negusa Dona.

Oddziały czarnych koszul należące do armji gen. Santini'ego wkroczyły do Dolo, położonego o 10 mil na wschód od Makalle.

ADDIS - ABEBA, 8. 11. (PAT). Rząd abisyński urzędowo kategorycznie zaprzecza wiadomości o tem, jakoby sułtan Aussy Mahmud Jaja przeszedł na stronę Włoch.

ADDIS - ABEBA, 8. 11. (PAT). Według informacyj z Harraru, wojska abisyńskie koncentrują się w trzech kierunkach. Z koncentracji tej wnosić należy, że w najbliższym czasie Abisyńczycy przejdą do ofenzywy w Ogadenie. 40.000 wojowników podąża wzdłuż rzeki Dzuba w kierunku Dole, druga armja idzie do Ogadenu, a trzecia, licząca 30.000 ludzi, gromadzi się około Dire-Daua.



Jest nafta w Przemyskiem, czy niema?

Zagadka, którą stara się rozwiązać „Pionier"

W związku z wiadomościami o rzekomem odkryciu złóż naftowych w Tyszkowicach koło Przemyśla, zwróciliśmy się z prośbą o bliższe informacje do dyrekcji spółki akcyjnej „Pionier", skąd otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„Pionier" spółka akcyjna dla poszukiwania i wydobywania materjałów bitumicznych, przeprowadza od szeregu lat w sposób konsekwentny badania geologiczne i prace poszukiwawcze, zmierzające do odkrycia nowych złóż ropy.

W ciągu dotychczasowej pracy „Pionier" zdobył szereg cennych doświadczeń zarówno co do metody prac poszukiwawczych, jak również w kierunku skrystalizowania się poglądów co do wyboru obszarów poszukiwawczych.

W bieżącym sezonie *program prac „Pioniera" skoncentrował się na odcinku t. zw. Przedgórza.* W pierwszym rzędzie należało przeprowadzić szczegółowe badania geologiczne jako uzupełnienie badań przeglądowych, prowadzonych w latach ubiegłych.

Ponieważ badane obszary są przykryte utworami napływowemi, przeto wykonuje się odkrywki sztuczne przy pomocy studzien ręcznie kopanych. Tym pierwszym etapem pracy zostały objęte *okolice, położone na wschód od toru kolejowego Dobromil - Przemyśl.*

Podobnie jak w Tyszkowicach, wykonano dziesiątki studzien ręcznych na obszarze sąsiadującym, obejmującym przestrzeń około 2.000 kilometrów kwadratowych.

Prace geologiczne, przeprowadzone na tym obszarze w sezonie bieżącym, będą służyły jako podstawa do dalszych badań, wykonanych przy pomocy płytszych wierceń poszukiwawczych i przy pomocy metod geofizycznych, które są przewidziane na rok przyszły.

Dopiero całość tych prac poszukiwawczych pozwoli na umiejscowienie głębokich wierceń poszukiwawczych, które jedynie będą mogły rozstrzygnąć, czy i jakie złoża naftowe w badanych okolicach występują.

W chwili obecnej brak jest jakichkolwiek podstaw do wyciągnięcia wniosków co do wartości naftowej terenów, znajdujących się na południowy wschód od Przemyśla, obejmujących również miejscowości Tyszkowice i Bronowice.

Wiadomość zatem o odkryciu nowych złóż jest niestety zupełnie bezpodstawna. Zbadano jedynie lokalnie strukturę geologiczną terenu, z której jednakże *nie wynikają jeszcze żadne wnioski co do możliwości występowania węglowodorów.*

Max Reinhardt o swoim filmie...

W londyńskim „Timesie" ukazały się przed paru dniami uwagi Maxa Reinhardta o „Śnie Nocy Letniej". Wobec zbliżającej się premjery „Snu" we Lwowie uwagi te nabierają i u nas specjalnej aktualności.

Zrealizowałem „Sen Nocy Letniej" dla filmu i nareszcie dopiąłem celu, który był ambicją mego całego życia. Rezultat? Przeszedł on moje oczekiwania. Dzięki magji i czarom kamery filmowej, uzyskaliśmy możność pokazania największej z fantazyj Szekspira niezliczonym miljonom wielbicieli tego arcydzieła. Mojem niezniszczonem dotąd marzeniem było zawsze rozprzestrzenienie tej sztuki po całym szerokim świecie o tyle, o ile na to pozwalały ciasne i z natury rzeczy ograniczone ramy sceny.

Film dźwiękowy „Sen Nocy Letniej" jest wcieleniem w życie moich snów i marzeń. W nieśmiertelnej komedji Szekspira zawsze widziałem ponad wszystko urocze twierdzenie, że życie samo to jeden wielki sen, który przeżywamy w naszej codzienności „Sen Nocy Letniej" to zaproszenie do ucieczki od rzeczywistości. W „Śnie" pokazuje nam Szekspir potęgę miłości, bogactwo i ubóstwo pod skrzydłami Puka, ducha pomyłek i nieodpowiedzialnych pogmatwań. Dla tego, kto obejrzy ten film nie będzie istnieć żadna inna myśl, jak tylko to, że przeżył coś, co się przeżywa tylko raz w życiu.

Max Reinhardt.

Jak wiadomo, kino „Casino", które będzie wyświetlało „Sen Nocy Letniej" [illegible] 20 specjalnych przedstawień. [illegible] w kasie kina „Casino". (x).

Kronika telegraficzna

Chartum. Lotnicy Llewelyn i Jilly Wyndham przybyli wczoraj wieczorem do Chartumu. Dzisiaj rano o godz. 5.30 wystartowali oni do Kairu i Aten. Lotnicy ci zamierzają pobić rekord Mollissona, który przebył tę przestrzeń w 4 dni 6 godz. 54 min.

Rio de Janeiro. Komunikat oficjalny dementuje wiadomość, jakoby rokowania o traktat handlowy pomiędzy Włochami, a Brazylją zostały zakończone.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Berbery, stolicy Somalji brytyjskiej, iż na pograniczu wybuchła epidemja malarji.

New York. W Louisville (stan Kentucky) kandydat republikanów na stanowisko gubernatora, sędzia Swope upadł, zwycięży kontrkandydat, demokrata Chandler.

New York. Wczoraj w Gerretsville (stan Ohio) bandyci, uzbrojeni w karabiny maszynowe napadli na pociąg osobowy i zrabowali pocztę, w której znajdowało się 40.000 dolarów. Bandyci zbiegli bezkarnie.

Morawska Ostrawa. Sąd w Opawie skazał Niemca Tenscherta na 5 miesięcy więzienia za uczęszczanie na kurs polityczny w Niemczech.

Hamburg Na parowcu „Usambara" niemieckiej linji żeglugowej Woermanna przybyła tu dziś z Abisynji grupa Niemców, a także major Nyblom z misji wojskowej szwedzkiej.

Delegacja rolników polskich wyjechała do Francji

WARSZAWA, 8. 11. (Tel. wł. mg.). Wczoraj wyjechała do Paryża delegacja rolnictwa polskiego w celu rewizytowania rolników francuskich, którzy bawili w Polsce w czerwcu r. b. W skład delegacji rolnictwa polskiego wchodzą: Kazimierz Fudakowski prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Jerzy Gościcki, Edward Kleszczyński, Wiktor Przedpełski, prezes Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, Kajetan Morawski prezes Wielkopolskich Izb Rolniczych i in.

Rolnicy polscy we Francji będą gośćmi komitetu badania międzynarodowych stosunków rolniczych, który ma siedzibę w Paryżu. Delegacja rolnictwa polskiego odbędzie w Paryżu szereg konferencyj z przedstawicielami zrzeszonego rolnictwa francuskiego.

Uroczystości pogrzebowe ś.p. Al. Sulkiewicza

WARSZAWA, 8. 11. (PAT). Dziś odbyły się w Warszawie uroczystości żałobne złożenia zwłok ś. p. Aleksandra Sulkiewicza w Mauzoleum na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Aleksander Sulkiewicz, jeden z najwybitniejszych działaczy niepodległościowych poległ w 1916 roku w walkach legjonowych na Wołyniu jako sierżant 5 pułku piechoty Leg. Polskich.

Ekshumacja zwłok odbyła się w dniu 7 b. m. w Piasecznie, w pow. kowelskim poczem trumnę ze zwłokami ś. p. sierżanta Sulkiewicza przewieziono do Warszawy.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział prócz rodziny ś. p. sierżanta Sulkiewicza, członkowie rządu z premjerem Marjanem Zyndram-Kościałkowskim marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, generalicja z generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu, b. premjer Sławek, posłowie i senatorowie, towarzysze broni, przyjaciele, koledzy. — Ponadto w pogrzebie wzięły udział delegacje oddziałów tatarskich Związku Strzeleckiego z kresów.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo muzułmańskie w chwili gdy trumnę przenoszono z wagonu na lawetę armatnią, orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczystość dekoracji trumny orderem „Virtuti Militari".

Na cmentarzu powązkowskim przemówienie nad trumną wygłosił b. premjer Sławek, oraz płk. Ulrych.

Hejnały i rytm

Przesilenie ustroju państwowego, które wystąpiło w Europie na jaw po wojnie światowej ,nie wyraziło się tylko w dziedzinie prawa konstytucyjnego, ale z natury rzeczy objęło również i dziedzinę organizacji politycznej społeczeństwa. Choroba starych, przedwojennych konstytucyj stawała się zarazem niedomaganiem partji politycznej starego typu, zmianom formalnego ustroju państwa towarzyszyć musiała równoległa zmiana charakteru, albo nawet istoty politycznej organizacji społeczeństwa.

Kolejność tych zjawisk była różna, ale związek pomiędzy niemi niezmienny. W niektórych państwach, jak Włochy lub Niemcy, organizacja społeczna wyprzedzała reformę ustroju, w innych następowała po niej, ale ścisła współzależność obu procesów zaznaczyła się wszędzie. Faszyzmowi trudno wszak było pomieścić się w ramach wolnościowego statutu Włoch z roku 1848 i musiał go do siebie dopasować, taksamo, jak na Hitlerze nie mogła dobrze leżeć weimarska konstytucja, ułożona przez socjalistów, demokratów i masonów.

Tensam problem sharmonizowania form organizacji społeczeństwa z nową konstytucją, uchwaloną na wiosnę roku bieżącego, stoi otworem przed polityką polską. Nowa konstytucja została wprowadzona w życie, poszczególne organy centralnej władzy państwowej otrzymały nowe uprawnienia, powołano nowe Izby i zarówno przeciwnicy jak i zwolennicy tych zmian muszą do wytworzonej rzeczywistości prawnej oraz politycznej dostosować swoje metody i formy politycznego działania. Jest to tembardziej ważne i aktualne, że życie przynosi coraz nowe zadania i zagadnienia, wobec których kruszeją i blędną stare podziały i różnice, a natomiast rodzą się i mnożą nowe, życie biegnie niepowstrzymaną falą naprzód i wola zapanowania nad niem wymaga skupienia całej uwagi na przyszłości.

Ten konieczny proces łamania się form organizacji dotychczasowej występuje, jak dotąd, wyłącznie w postaci negatywnej. Stare giną śmiercią jawną i oficjalną, albo wegetują na marginesie życia, lecz formy nowe nie wyłaniają się jeszcze z chaosu. Żywe siły polityczne zwierają się w sobie i w ciężkiej pracy wewnętrznej szukają właściwych dróg ,metod i form.

W dziedzinie tej padły ostatnio znamienne słowa ze strony dwu czołowych osobistości obozu Piłsudczyków. Po liście płk. Sławka do likwidacyjnego zebrania Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, wypowiedział się na ten temat b. marszałek Sejmu ,sen. K. Świtalski w mowie mianej przed kilku dniami na posiedzeniu Senatu. Podczas gdy płk. Sławek oświadczył się przeciw organizacji, opartej na wspólnym programie ideowym, a natomiast opowiedział jedynie za grupami regjonalnemi, ogólne zwroty p. wicemarszałka Senatu zawierają ujęcia nowe:

„Jest dziś w tych nowych Izbach trochę chaosu. Ale chaos będzie, jak mi się zdaje, większy w słowach, zwłaszcza po kuluarach rzucanych, niż w czynach.

Będziemy kontynuować swój marsz po polskich drogach. Będziemy musieli człapać po błocie, potykać się na wybojach, ocierać nogi o grudy. Przez długie lata mogliśmy iść po tych samych drogach — bardziej od dzisiejszych grząskich — milczkiem. Szedł przecież na czele naszej kolumny Człowiek, któremu wierzyliśmy, że zna drogę. Gdy Cień ten znikł, rozumiem, że ktoś zwikła krok, że niejeden od kolumny odpadnie, i że **w i e l u b ę d z i e u p o m i n a ć s i ę** o melodję, **k t ó r a b y r ó w n y t a k t m a r s z u m o g ł a u t r z y m a ć.**

R o z u m i e m t ę t ę s k n o t ę i w i e m, ż e n a l e ż y j ą z a s p o k o i ć. Lecz boję się przesady. Wolałbym, byśmy nie dopingowali się w marszu okrzykiem, że ziemia już pali się pod stopami. Nie grali marszów żałobnych nad tem, co było. Nie śpiewali piosenek: „Jak to wkrótce będzie ładnie". Nie uderzali w fanfary, bo krzykliwe to instrumenty i płuca wnet zrywające.

Długo wystarczał nam rytm własnych kroków i własnych serc. Ten trening jest cenny. Jest on wartością trwaiszą, pewniejszą, mniej zawodną, niż najpiękniejsze choćby hejnały, piejące o różnych jutrzenkach".

Ze słów zacytowanych wynika jasno przeświadczenie K. Świtalskiego, iż rozumie potrzebę sformułowań ideowych ,jakolwiek zastrzega się przed hejnałami frazesów i zbytecznym pośpiechem. Rytm kroków i serc dotąd wystarczał, ale w przyszłości potrzebna będzie wspólna melodja dla jego podtrzymania.

Dyskusja nad organizacją polityczną społeczeństwa posiada duże znaczenie. Ideje, hasła i programy polityczne są niewątpliwą rzeczywistością, są ważną dziedziną świadomości zbiorowej, której nie wolno lekceważyć. Nie wolno lekceważyć zarówno ich treści, jak i moralnej wagi, czyli sił realnych, które mobilizują lub wydobyć w przyszłości mogą.

Z. S.

Przeciw wyznaniowości w wychowaniu

Sporo wrzawy narobiła w zeszłym roku książka pewnej nauczycielki śląskiej, schowanej pod pseudonimem: Janina Barycka, książka zatytułowana: „Stosunek kleru do państwa i oświaty (fakty i dokumenty). Autorka postawiła sobie za cel wykazać cytatami i przykładami z życia rzekomą „walkę" duchowieństwa katolickiego ze szkołą i nauczycielem. Rzecz w samem założeniu chybiona, bo tendencyjna i jednostronna, obniżyła się w wykonaniu do paszkwilu na osoby duchowne i na Kościół,

P. Barycka zarzuciła klerowi wysługiwanie się zaborcom w listach pasterskich przed wojną, niepatrjotyczny stosunek do Państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości, wyzyskiwanie cudzych uczuć patrjotycznych dla potrzeb kościelnych, chciwość i zdzierstwo, autokratyczne zapędy w kierunku opanowania społeczeństwa i uzależnienia nauczycielstwa od kleru, niemoralną pedagogikę i podkopywanie zawodowych organizacyj nauczycielskich. W zakończeniu autorka wprost nawołuje do budowania „tamy przeciwko zalewającemu kraj nasz klerykalizmowi", czego wymaga pono nasza przyszłość państwowa...

Książka wywołała dużo protestów w kołach katolickich, na wiecach w diecezji śląskiej domagano się nawet jej konfiskaty i wytoczenia autorce dochodzeń dyscyplinarnych za rozsiewanie nieprawdziwych, przekręconych, a pod burzących opinję wiadomości. Ostatecznie „wyczyn" ten uszedł p. Baryckiej na sucho. A myliłby się bardzo, ktoby sądził, że to odosobniony wybryk niezadowolonej i judzącą usposobionej jednostki.

Prądy antykatolickie na niwie wychowania publicznego nie kurczą się i nie tracą na sile. Ci, którzy je forsują, występują raczej agresywnie.

Żywioły zachowawcze trzymają się w defensywie.

Sugestja, podtrzymywana uporczywie m. in. przez p. Barycką, jakoby kler był tu czynnikiem zaczepnym, wyzywającym, jakkolwiek pozorami gdzieniegdzie uzasadniona, w rzeczywistości jest błędna.

Antyklerykali polscy zmierzają otwarcie do zerwania konkordatu i rozdziału Kościoła od Państwa. Ponieważ zaś platformą najczęstszego stykania się interesów religijnych ze świeckiemi, platformą nietylko normalnego współżycia, ale i ewentualnych tarć i spodziewanych konfliktów przedstawicieli obu kierunków, jest dziedzina edukacji narodowej przez zawarowaną w niej konstytucyjnie obowiązkową naukę religji i uczniowskie praktyki religijne, — przeto

na tym przedewszystkiem odcinku formuje się opozycja masońska przeciw istniejącemu stanowi rzeczy

W sukurs pewnym, dobrze znanym żywiołom spośród nauczycielstwa śpieszą tu jednostki, zaangażowane oddawna w ruchu wolnomyślicielskim. Co do ich intencyj nie może być złudzeń.

W gronie tych jednostek miejsce wybitne stanowiskiem zawodowem i poważą głosu zajmuje od trzydziestu kilku lat obecny slawista poznański, prof. uniw. dr. Henryk Ułaszyn. Zdania o nim, jako publicyście, wydającym od czasu do czasu broszurki antyklerykalne, są podzielone. Jedni uważają go za nieszkodliwego dziwaka, który nie mogąc gdzieindziej, „wyżywa się" polemicznie i harcuje po donkiszocku, wymachując dla zabawy czerwoną lancą bezbożniczą. Drudzy traktują go serjo, wierzą w szczerość jego wystąpień i cenią w nim poważny, niewolterjański sposób pisania, dzięki czemu można go zwykle rozumieć, choć niepodobna przekonać. Jest to adwersarz wytrwały i uparty, ale dość uświadomiony, więc fechtunkiem inteligentnym bywa rozprawianie o nim, czy z nim. Byle się nie puszczał na mętne wody demagogji.

Ma prof. Ułaszyn w swoim „dorobku" już 5 broszurek „aktualnych" swoistego, antykościelnego stempla. Znam profesora — bezwyznaniowca, który otrzymując regularnie te wydawnictwa w prezencie od autora, swego kolegi, nawet ich nie rozcina. „Skoro czytałem jedną — powiada — to tak, jakbym czytał wszystkie,,"

Nie lekceważąc żadnego rozsądnego przeciwnika, słuchamy i prof. Ułaszyna, pod warunkiem, żeby wyrażał się parlamentarnie. W ost. swoim odczycie, który miał w kwietniu br. w Lublinie, na walnem zgromadzeniu Okręgu Związku Nauczycielstwa Pol., rozprawiał na temat: „Państwo i Kościół w walce o szkołę" (Lublin 1935, str. 55).

Myśli, wypowiedziane w odczycie, odźwierciedlają (jak autor zapewnia) tylko jego własne poglądy. Niemniej Zw. Naucz. Pol., wydając własnym nakładem, oświadczył solidarność z niemi. To trzeba podkreślić, by uniknąć nieporozumień.

Religja dla prof. U. jest rzeczą sumienia jednostki, sprawą prywatną, obojętną dla ogółu. Zgadzą się w tym punkcie najzupełniej z socjalizmem. Religijność jest w oczach Ułaszyna pierwiastkiem czysto subjektywnym, uczuciowym, irracjonalnym. Dogmatyzm wszelki wydrwiwa, dogmatyzm katolicki porównywa z — bolszewickim i złośliwie upatruje analogię w tem, że oba nastawione są na... przyszłość! Autor kpiąco wspomina o jakimś „kościele" komunistycznym.

Założenie autora, że wszelką kombinację rzeczy ziemskich z boskiemi należy wykluczyć, a priori, jest arbitralne i dowolne. Doświadczenie wiekowe dowodzi czegoś przeciwnego.

Ułaszyn żąda wyrzucenia ze szkoły dogmatyki i etyki chrześcijańskiej, oraz historji Kościoła. Żąda integralnej laicyzacji, zeświecczenia całokształtu życia publicznego. Żąda wyrugowania religji i wyznaniowości, zastąpienia ich mętną, sofistyczną „etyką" świecką autonomiczną, bez sankcji i obowiązków. A wszystko pod płaszczykiem humanitaryzmu.

Nato ludzie wierzący nigdy nie przystaną.

Kościół jest wychowawcą ludów i współdziałanie jego z Państwem to konieczność rozumnej myśli pedagogicznej.

LELIWITA.

WZMOŻONA FREKWENCJA W SOPOTACH W SEZONIE JESIENNYM.

Dzięki sprzyjającej pogodzie zwiększył się znacznie napływ gości w międzynarodowem uzdrowisku Sopoty. Krajobraz przybrał obecnie wprost nieopisane piękno, rozległe lasy błyszczą bogatemi, ostatniemi barwami jesieni. Na starannie utrzymywanych drogach leśnych korzystają goście ze wspaniałego, zdrowego powietrza, mając ze wzniesienia sopockiego wspaniały widok w stronę morza na Zatokę Gdańską, Gdynię i Hel, w drugą zaś stronę głęboko w ląd, aż na Pomorze.

Miłe urozmaicenie i zarazem wzbogacenie wiedzy przynosi zwiedzenie starego, pięknego Gdańska z jego zabytkami architektury i różnego rodzaju działami sztuki, zarówno jak jego zupełnie nowoczesnego portu, gdzie są reprezentowane barwy wszystkich krajów.. —

Specjalne przeżycie dla wszystkich gości sopockich to dzień spędzony w międzynarodowym Kasynie, koncesjonowanem przez rząd. W jego wspaniałych, elegackich salonach towarzyskich i salach gry spotykają się goście z całego świata. Jak wiadomo w Sopotach grywa się w roulette i baccara według międzynarodowych zasad. (x)

Dekret o uposażeniach już został uchwalony

Inne znajdują się w stadjum uzgadniania

WARSZAWA, 7. 11. (PAT). Właściwe organa ministerjalne opracowały już szereg projektów dekretów, które rząd zamierza wydać w ramach planowanej przez siebie akcji przywrócenia równowagi budżetowej i poprawy położenia gospodarczego. Projekty te były ostatnio tematem rozważań poszczególnych Ministerstw i Komitetu Ekonomicznego Ministrów w dążeniu do ich sharmonizowania zgodnie z przyjętym planem. Dekrety bowiem, które mają się ukazać, nie są opracowywane pod kątem uregulowania poszczególnych zagadnień budżetowych i gospodarczych, ale łącznie stanowić będą zespół posunięć, gdyż tylko w ten sposób stać się mogą narzędziem poprawy sytuacji ogólnej.

Jak się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów kilka projektów zostało już w ten sposób ostatecznie sharmonizowanych i zadecydowanych. M. in. wchodzi tu w grę projekt dekretu, dotyczącego specjalnego opodatkowania uposażeń, wypłacanych z funduszów publicznych. W łączności z tym dekretem pozostają wytyczne projektów w sprawach emerytalnych i obniżki komornego, których ostateczne opracowanie zostało powierzone właściwym organom.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że informacje o poszczególnych projektach dekretów, które podane zostały w prasie, nie są wyrazem ostatecznej ich redakcji. Każdy z tych projektów może ulec jeszcze modyfikacjom w toku prac uzgadniających i w związku z tendencjami rządu do takiego uregulowania sprawy obciążeń na rzecz zabezpieczenia równowagi budżetów publicznych, aby uchronity one, a przynajmniej jaknajmniej dotknęły najniższe uposażenia emerytury i pensje inwalidzkie.

Włosi u bram Makalle

WARSZAWA, 7. 11. (PAT). Korespondent specjalny P. A. T. donosi z Asmary, że Włosi stoją u bram Makalle.

Wkroczenie Włochów do Makalle — jak donoszą informatorzy francuscy — odbyć się ma w ten sposób, jak zajęcie Adui. Do miasta wkroczą oddziały askierów pod wodzą gen. Pirzio-Biroli, dopiero później połączy się z niemi kolumna wojsk włoskich, złożona z piechoty, bergaljerów i czarnych koszul gen. Santiniego, idąca z zachodu.

W Addis Abebie niema urzędowych wiadomości o dzisiejszych operacjach, ale półurzędowo ogłoszono, że ras Sejum otrzymał rozkaz nie atakowania na froncie Tigre, ograniczać się on ma do stawiania oporu, a wreszcie cofać się aż do nowych rozkazów, zależnych od dalszej koncentracji sił abisyńskich.

Źródła angielskie potwierdzają, iż nic nie zapowiada, aby Abisyńczycy przygotowali się do walnej bitwy pod Makalle.

Źródła angielskie zarówno jak francuskie, donoszą, że w okolicach Makalle trapią Włochów silne oddziały partyzanckie, na których czele stoi jasnowłosa księżniczka abisyńska Waziro.

OTWARCIE STACJI POMP W DOBROSTANACH

(*) W dniu wczorajszym odbyło się w Dobrostanach otwarcie i poświęcenie nowej stacji pomp wodociągowych. Na otwarciu jawili się licznie przedstawiciele władz i prasy. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

„Koło Lwowian" w Warszawie

W Warszawie powstało Koło Lwowian i przyjaciół Lwowa z siedzibą w Warszawie.

W skład komitetu organizacyjnego wchodzą następujące osoby: Płk. Abraham, prof. Balicki, płk. Bałaban, dyrektorowie Banku Gospodarstwa Krajowego Barysz i Chechliński, znany aktor Chmielewski, płk. Czuruk, gen. Wieniawa-Długoszewski, b. premjer prof. Leon Kozłowski, dr. Lam, Kornel Makuszyński, prof. Niewiadomski, b. marszałek Sejmu Polakiewicz, sen. Roztworowski, dr. Skowroński z kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzplitej, dyr. Powszechnego Banku Związkowego Szarski, adwokat Szurlej, płk. Toruń, artystka Korolewicz - Waydowa, prof. Witwicki i inni.

Zadaniem Koła ma być utrzymywanie łączności ze Lwowem, propaganda nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Lwowa, szerzenie w społeczeństwie wiedzy o Lwowie i kontakt z młodzieżą lwowską przebywającą w Warszawie.

Na środowem inauguracyjnem zebraniu Koła wygłosił odczyt prof. Łempicki p. t. „Rola kulturalna Lwowa wczoraj i dziś".

—

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z MIASTA

Apteka M. Ettingera urzędownie zamknięta

(a) Sensacją dnia jest dokonane w dniu wczorajszym **zamknięcie znanej we Lwowie apteki M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich l. 14, na skutek zarządzenia Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia.** — Z ramienia tego wydziału dokonaną została w tej aptece rewizja, w czasie której zakwestjonowano księgi i przeniesiono je do wspomnianego Wydziału.

Na temat zamknięcia apteki M. Ettingera krążą po mieście najrozmaitsze pogłoski, między innemi te, iż sprowadzano tam zabronione specyfiki, względnie prowadzono handel narkotykami. Od środy kratowe drzwi, wiodące do apteki, są zamknięte. Zarządzenie zamknięcia apteki M. Ettingera wywołało nietylko wśród sfer aptekarskich, ale w całem mieście łatwo zrozumiałe wrażenie.

SPÓŁKA PANNY ANNY Z CHAIMEM ZAWIODŁA

(a) **P. Anna Czabranowa** (ul. Zdrowie l. 3) w lipcu ubiegłego roku zawarła umowę **z pośrednikiem Chaimem Schlamem** (ul. Gródecka l. 50), w myśl której mieli założyć skład opału. Przemyślny Chaim wyłudził od wymienionej na wynajem placu i wstępne koszta 40 dolarów i 400 zł. i od tej chwili znikł bez śladu jakby kamień w wodę i ukrywa się. Zawiodła tedy spółka p. Anny z Chaimem, nie pierwsza i nie ostatnia o takim kryminalnym epilogu.

KOŁA PAROWOZU ODCIĘŁY DESPERATOWI GŁOWĘ

(a) Wczoraj rano zginął śmiercią samobójczą na linji kolejowej koło Brzuchowic Stanisław Onyszko, liczący 22 lat, syn gospodarza z Rokitny. Onyszko, widząc zbliżający się pociąg, ułożył się na szynach w ten sposób, że koła parowozu odcięły mu głowę. Przy denacie znaleziono list, w którym desperat w zagadkowych, a lakonicznych słowach donosi, że „odbiera sobie życie, gdyż z powodu rodziców stał się łajdakiem i nie chce dłużej żyć w występku". Zwłoki przewiezione zostały do Rokitny, gdzie odbyła się sekcja.

DOZORCZYNI SPŁOSZYŁA WŁAMYWACZY

(a) Kradną, jak kruki, dniem i nocą, w śródmieściu i na jego peryferjach, w mieszkaniach, biurach i sklepach. — Złodziei i włamywaczy coraz więcej! — W dniu wczorajszym przedpołudniem dwaj złodzieje dostali się do mieszkania jednej z lokatorek przy ul. Chorążczyzny l. 10. Grasowali swobodnie i ładowali garderobę i bieliznę do tłumoku, gdy wtem niby deus ex machina zjawiła się w drzwiach dozorczyni. Na widok złodziei wycofała się szybko i zbiegła czemprędzej do bramy, aby ją zamknąć i odciąć w ten sposób sprawcom odwrót. Po zamknięciu drzwi z zewnątrz kamienicy, wybiegła na ulicę, aby sprowadzić posterunkowego. Chwilę wykorzystali złodzieje, otworzyli bramę wytrychem i rzucili się czemprędzej do ucieczki. — W pościgu jednego z nich zdołano przytrzymać.

—

Z SALI SĄDOWEJ

B. major dr. Urbanowicz skazany

W roku 1929 b. major - lekarz dr. Jerzy Urbanowicz skazany został wyrokiem sądu wojskowego na 3 lata więzienia, 5000 dolarów grzywny, degradację i wydalenie z wojska za łapówki i zwalnianie drogą nielegalną poborowych od służby wojskowej.

Po odbyciu kary p. Urbanowicz dnia 10 listopada ub. r. umieścił w „Gazecie Porannej" artykuł, w którym wystąpił przeciw: dr. ppułk. Ziechniewiczowi, dr. kpt. Bogusławskiemu i ppułk. Dzierżyńskiemu ,jako znawcom w jego procesie, oceniając ich orzeczenie jako tendencyjne, niefachowe, lekkomyślne i kłamliwe.

W związku z tym artykułem prokurator oskarżył p. Urbanowicza o występek zniewagi urzędników, popełniony drukiem.

Wczoraj p. Urbanowicz stanął przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył s. o. dr. Looker i skazany został na 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Oskarżał prok. dr. Minasowicz, bronił adw. dr. Schlaffenberg.

Przed Świętem Niepodległości i Obrony Lwowa

Komitet wykonawczy obchodu Święta Niepodległości i Obrony Lwowa apeluje do wszystkich zrzeszeń i organizacyj, by przygotowywane przez siebie wewnętrzne uroczystości z okazji Święta Państwowego i Obrony Lwowa zgłaszały do sekretarjatu Komitetu, Lwów, Ratusz, I p., tel. 258-32 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 bm., tj. piątku, godz. 15 (3 popołudniu). Imprezy, nie zgłoszone Komitetowi do tego czasu, nie będą już mogły być umieszczone w afiszu Komitetu ze względu na trudności techniczne.

ZARZĄD LWOWSKIEGO OKRĘGU SOKOLEGO wzywa Zarządy wszystkich gniazd do okręgu należących o wzięcie czynnego udziału w obchodzie 17-tej rocznicy Niepodległości Państwa polskiego. Uroczystość ta odbędzie się w dniu 11 b. m. (poniedziałek). Zarządy gniazd zastosują się do zarządzeń i programu komitetów obywatelskich miejscowych.

Zarządy gniazd sokolich lwowskich zastosują się w dniu 11 bm. do programu, jaki obywatelski komitet obchodu w ogłoszeniach poda, w szczególności wezmą gremjalny udział w uroczystem nabożeństwie w kościele i czasie w ogłoszeniu podanym. Conajmniej każde gniazdo wyśle poczet sztandarowy, w skład którego wejdą chorąży i conajmniej 3 druhów.

W składzie tym wezmą udział w nabożeństwie i defiladzie. Zarząd okręgu wzywa wszystkich druhów i druhny, umundurowanych lub z agrafkami do zgłoszenia się bezwłocznego w swych gniazdach i zastosowania się do zarządzeń swych Zarządów. — Zwierzchnie okrycie ciepłe, dowolne.

Tajemnica morderstwa w Krotoszynie

Dnia 24 sierpnia 1930 r. zraniony został w Krotoszynie strzałem rewolwerowym niejaki Józef Mydłowicz, który wskutek tego zmarł. Długi czas nie można było ustalić sprawcy strzału, a podejrzenie przeciw parobkom: Janowi Szydralewiczowi i Janowi Uczułce i dwu braciom Czuczmarom zostało umorzone. Tymczasem po 4 latach Jan Rosołowicz zgłosił, że do śp. Mydłowicza strzelili bracia: Antoni i Franciszek Czuczmarowie. Tymczasem, w czasie jednej z rozpraw okazało się, że sprawcami mordu są: Jan Szyndralewicz i Franciszek Budziński, a moralnymi sprawcami bracia Czuczmarowie. Wczoraj cała ta grupa, a więc Szyndralewicz, Budziński, Czuczmarowie i Uczułko, również Jan Rosołowicz, Błażej Czuczmara, funkcjonarjusz M. K. E. i jego żona Bronisława i żona brata Rozalja Czuczmarowa zasiedli na ławie oskarżonych.

Trybunałowi przewodniczy s. o. Będaszewski ,bronią adwokaci: dr. Batycki, dr. Matkowski i dr. Sywulak. Powód cywilny zastępuje mec. dr. Pieracki, oskarża prok. dr. Rossowski. Wyrok zapadnie jutro.

Daj grosz na TSL.

Nielojalny proceder „Tęczy”

Poznański miesięcznik „Tęcza“, wydawany przez Księgarnię św. Wojciecha, należy do tych czasopism polskich, które dbają o sumienność informacyj i przyzwoitość stylu. „Tęcza“ starała się dotąd unikać lekkomyślnych oskarżeń i arbitralnych sądów. Niestety, nawet w piśmie stojącem na tak wysokim poziomie zaczynają się panoszyć „złe obyczaje“ literackie.

Ponieważ zawsze odnosiliśmy się do „Tęczy“ życzliwie, propagując jej poszczególne zeszyty wśród naszych sympatyków, sądzimy więc, iż mamy prawo zwrócić uwagę zarówno Redaktora „Tęczy“, p. Józefa Kisielewskiego jak i ogółu czytelników polskich na tendencyjną nieścisłość (grzecznie powiedziawszy), zawartą w ostatnim, listopadowym numerze „Tęczy“, w artykule Feliksa Jordana pt. *Odcinek powieściowy* w dziennikach polskich.

P. Jordan wychodzi z założenia, iż czytelnictwo polskie spada wskutek masowej produkcji powieści bezwartościowych, któremi wydawcy i pisarze zarzucają rynek księgarski. W tych warunkach odcinek powieściowy dziennika odgrywa specjalnie doniosłą rolę, gdyż dociera on tam, gdzie książka do trzeć trudno. Na odcinku powieściowym urabiają swój smak szerokie rzesze czytelników. Otóż dzienniki polskie spełniają w tej dziedzinie złą służbę. Tę słuszną poniekąd, tezę ilustruje autor streszczeniami i cytatami z następujących gazet: „Dzień dobry“, „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, „Dziennik Kujawski“, „Kurjer Bydgoski“, „Express Poranny“, „Polonja“, „Słowo“ itd. Poza tem autor stawia zarzut prasie, iż ze względów oszczędnościowych drukuje liczne przekłady.

P. Jordan karci za to „ABC“, „Kurjer Poranny“, „Warsz. Dziennik Narodowy“, „Robotnika“,. etc.

„Z pośród kilkuset wychodzących w Polsce dzienników — pisze Jordan — kilka traktuje odcinek powieściowy z pełnem poczuciem odpowiedzialności. Wymienić tu trzeba „Kurjer Warszawski“, „Gazetę Polską“, „Kurjer Poznański“, „Głos Narodu“... i to bodaj wszystko!“.

Z tych wywodów autora należałoby wnosić, iż skwapliwie podkreśli on każdy rzetelny wysiłek dziennika, drukującego powieść polską, oryginalną i wartościową. Niestety, tak nie jest. P. Jordan *nie napomknął ani słówkiem o tem, że w „Kurjerze Lwowskim“ wychodzi piękna powieść Józefa Bieniasza „W puszczy nad Salatrukiem“. Natomiast zgorszył się drukowanym przez nas równocześnie przekładem nowelki francuskiej „O krok od śmierci“.*

P. Jordan cytuje Nr. 286 „Kurjera Lwowskiego“, z dnia 16 października br., w którym na str. 6-tej znajduje się odcinek powieści Bieniasza, a na str. 7-mej odcinek przekładu. *Szkoda, że p. Jordan był tak krótkowzroczny i dojrzał tylko przekład.*

W dodatku p. Jordan nazwał nowelę *O krok od śmierci* — powieścią, choć pod tytułem widnieje tłustym drukiem złożony napis „Nowela“.

Tłumaczenie tekstu francuskiego, choć nie przypadło do gustu p. Jordanowi, jest zupełnie właściwe i poprawne.

Nie rozporządzamy w tej chwili materjałem statystycznym, ale mamy wrażenie, iż p. Jordan wogóle przesadził w swych pesymistycznych wnioskach. Przynajmniej na to wskazuje użycie argumentu z „Kurjera Lwowskiego“.

Zapewne, byłoby najlepiej drukować tylko utwory oryginalne polskie, ale w obecnej sytuacji nie jest to możliwe, co rozumie każdy fachowiec.

Projekt p. Jordana, aby drukować dobrą powieść polską w kilku dziennikach naraz — przez co uniknęłoby się konieczności przekładów — jest interesujący, ale czy okaże się on praktyczny, to może dopiero wykazać doświadczenie.

Prasa z pewnością poprze pomysł p. Jordana, o ile okaże się on realnym. W każdym razie nie należy zaogniać atmosfery, stawiając niesłuszne zarzuty tym dziennikom, które są ożywione najlepszą wolą.

Zjazd pedjatrów, mikrobiologów i epidemjologów polskich

w Łodzi

Łódź, w listopadzie.

W mieście naszem w dniach od 1. do 3 listopada odbył się Zjazd Polskiego Towarzystwa pedjatrycznego a równocześnie Towarzystwa mikrobiologów i epidemjologów polskich. Ten odbywający się w odstępach trzechletnich kongres lekarzy trzech wielkich działów medycyny, utrzymany na wysokim poziomie naukowym, zgromadził reprezentujących te działy licznych specjalistów z całej Polski. Świat lekarski zastąpiony był bardzo licznie, na zjeździe wygłoszono szereg referatów, obejmujących myśli i poglądy, jakie zarysowały się w tych działach medycyny w ostatnich latach.

Głównym tematem dla mikrobiologów były: zapalenia mózgowia, błonica, zakażenie przyranne i systematyka t. zw. beztlenowców. W zakresie pierwsze go z tych tematów **Prof. Dr. Szymanowski** (Warszawa) omówił etjologję, Doc. **Dr. Opalski** anatomję i histologję patalogiczną, **Doc. Dr. Sterling** klinikę. Tego samego dnia na wieczornem posiedzeniu wygłosił między innymi **Prof. Dr. Legeżyński** (Lwów) referat o odporności przy wściekliźnie. Tematem obrad następnego dnia było zagadnienie zwalczania błonicy. **Doc. Dr. Przesmycki** (Warszawa) omówił mikrobiologię tej choroby. O klinice błonicy wygłosił referat **Doc. Dr. Lipiński** (Lwów), przedstawiając wynik swych badań na oddziale chorób zakaźnych w Szpitalu powszechnym we Lwowie na materjale 3.000 chorych, którzy przeszli w ostatnim dziesięcioleciu przez ten oddział.

Wyniki lecznicze tego oddziału w porównaniu ze sytuacją zagranica są znacznie lepsze. Podczas, gdy gdzieindziej obserwuje się wzrost śmiertelności, zauważyć się daje stały jej spadek na lwowskim odcinku. Prelegent stosuje na swym oddziele w przypadkach cięższych błonicy transfuzję krwi, która wbrew zdaniu autorów francuskich okazuje się w tych przypadkach środkiem bardzo skutecznym. Następnie **Doc. Dr. Lipiński** przedstawił wyniki badań, prowadzonych z **Prof. Dr. Frankem** w zakresie elektrokardjografji, która ma pierwszorzędne znaczenie przy rozpoznawaniu i leczeniu zmian w mięśniu sercowym, występujących w przebiegu błonicy.

Do badań tych, polegających na fotografowaniu prądów czynnościowych serca, używa lwowski oddział aparatu Helig'a, który pomimo ciężkiej sytuacji finansowej lwowski oddział zakaźny otrzymał dzięki poparciu Dyr. Państw. Powszechnego szpitala Dra Pohoreckiego. Powyższy sposób badania stosowany jest w Polsce po raz pierwszy, a po raz drugi w Europie. O wartości pożywki Costy-Lipińskiego na podstawie blisko 30.000 badań wydzieliny gardła chorych na dyfteryę, omówiła kierowniczka oddziału bakterjologicznego Szpitala chorób zakaźnych **Dr. Apperman nówna.** Pożywka ta pozwala w ciągu kilkunastu godzin ustalić, czy zachodzi wypadek dyfterji. Interesujący referat wygłosił **Prof. Dr. Szenajch**, dyr. szpitala dla dzieci, na temat niezgodności przebiegu klinicznego błonicy z typem prądka błoniczego. O akcji przeciwbłoniczej w Polsce mówił **Prof. Dr. Hirschfeld** (Warszawa).

W trzecim dniu zjazdu **Doc. Dr. Lipiński** wygłosił referat pt. „Nowe drogi w leczeniu czerwonki“, w którym omówił nadzwyczajne wprost wyniki lecznicze przy stosowaniu surowej diety jabłkowej w tej chorobie. Podczas, gdy leczenie czerwonki trwało uprzednio kilka tygodni a nawet miesięcy, dzięki zastosowaniu surowych jabłek może chory już po upływie dziesięciu dni opuścić szpital po zupełnem wyleczeniu.

Na zjeździe pedjatrów wielkie zainteresowanie wzbudził wykład **Prof. Dra Groera** (Lwów): O prawie odczynowości i zasadzie patergometrji i allergometrji. Prawo to, które stanowi uwieńczenie jego kilkunastoletnich badań naukowych, ujmuje wielkość odczynu w zależności od intenzywności bodźca na hyperbolach uogólnionych.

Przy pomocy tego zasadniczego prawa biologicznego można określać ilościowo każdorazowy osobniczy stosunek odczynności do wrażliwości na bodziec czyli tzw. osobniczy stan patergii. O praktycznem zastosowaniu tego prawa, które pozwala między innemi także na dynamiczne określanie stanu allergji tuberkulinowej, mówił **Dr. Chwalibogowski** (Lwów). W wyniku swoich badań na materjale kilkuset dzieci wykazał on, że metoda powyższa ma doniosłe znaczenie dla rozpoznawania i rokowania w gruźlicy dziecięcej. O patergometrji kiły wrodzonej mówił **Dr. Hescheles** (Lwów).

Dalszym tematem poruszonym na zjeździe pedjatrów, była choroba gośćcowa w wieku dziecięcym. Referat główny o etjologji i patogenezie i klinice tego schorzenia wygłosił **Doc. Dr. Stankiewicz** (Warszawa). Z innych tematów, opracowanych przez lekarzy lwowskich ciekawe referaty wygłosili: **Dr. Wasilkowska - Krukowska** o zaburzeniach czynności tarczycy w wieku pokwitania oraz **Dr. Chwalibogowski** o zagadnieniu minimum tłuszczów dla niemowlęcia i o doświadczeniach leczniczych w cukrzycy dziecięcej.

Szczególne zainteresowanie wzbudził drugi referat **Prof. Dra Groera, pt.** „Wychowanie fizyczne a wychowanie wewnętrzne“, — w którym założył on protest przeciw przerostowi pojęcia wychowania fizycznego a przedewszystkiem manji rekordów. Dotychczas nikt nie miał odwagi powiedzieć o tem jasno i otwarcie, że wychowanie fizyczne stało się u nas pojęciem zbyt wybujałem, — zamiast połączyć z hartem fizycznym hart duchowy, zamiast kształtować obok ćwiczeń fizycznych charakter młodzieży, podkreśla się u nas przedewszystkiem ambicje rekordowe.

Sporo czasu poświęcono również zagadnieniom opieki nad dzieckiem i matką w Polsce (**Dr. Kopeć** z Warszawy), a postępy pedjatrji w okresie ostatniego dziesięciolecia przedstawił w swym wykładzie **Prof. Dr. Michałowicz** (Warszawa).

Oba zjazdy odznaczyły się wspaniałą organizacją, co zawdzięczyć należy niestrudzonej pracy organizacyjnej Dyr. filji Państw. Zakładu Higjeny w Łodzi, Dra Zaleskiego i Dyr. Szpitala dziecięcego Anny Marji Dra Mogilnickiego oraz ordynatora tegoż szpitala, Dr. Frenklowej.

X.

Małżeństwo trzeciego syna króla Jerzego

Królewski ślub w Londynie

Zaślubiny trzeciego syna angielskiej pary królewskiej, **Księcia Gloucester, z lady Alicją Douglas-Scott** stały się największem wydarzeniem w życiu towarzyskiem Londynu.

Ze względu na niedawną śmierć ojca panny młodej, księcia Buccleuch, uroczystości odbyły się dość skromnie, nie z taką paradą i przepychem, jak to pierwotnie projektowano. Wedle przybliżonych obliczeń

Londyn stracił najmniej miljon funtów,

z tego powodu, gdyż zawiedli cudzoziemcy i goście z całego olbrzymiego imperjum brytyjskiego, którzy zamierzali zjechać na uroczystości ślubne, zamawiając już na parę miesięcy naprzód miejsca na trybunach. A miejsca te były: po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt funtów szterl.

Nadmienić trzeba, że **panna młoda pochodzi w prostej linji od Marji Stuart.**

W czasie uroczystości ślubnych miała też na sobie historyczne klejnoty i koronki nieszczęśliwej królowej!

Pałac Buckingham, w którym odbyła się ceremonja ślubu,

tonął w powodzi śnieżnobiałych i purpurowych róż,

dostarczonych na trzech samochodach ciężarowych przez zarząd królewskich ogrodów w Windsorze.

Na uroczystości ślubne — ze względu na żałobę po ojcu panny młodej — **rozesłano tylko 120 zaproszeń na bristolu, ozdobionym czarną koroną.**

Oprócz angielskiej pary królewskiej i jej całej rodziny obecni byli w kaplicy zamkowej

królowa Norwegji i król Jerzy grecki.

Obrzędu zaślubin dokonał arcybiskup Canterbury, któremu asystowali biskup Londynu oraz głowa kościoła szkockiego Dr. Mac Lean.

Po ślubie nastąpił lunch w sali jadalnej pałacu. Na stole znalazł się **historyczny szczerozłoty serwis z Windsoru.**

Zgodnie z wiekową tradycją **panna młoda własnoręcznie napoczęła olbrzymi tort, wagi 75 kg., a wysokości 1.80 mtr. wysokości.**

Tort ten — to istne arcydzieło sztuki kulinarnej: przybrany był złoconemi różami; złotą koroną królewską oraz sporządzonym z cukru **modelem gmachu parlamentu w Belfaście.**

Po lunchu młoda para wsiadła do szklanej karocy, zaprzężonej w cztery białe rumaki,

i wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów pojechała na dworzec św. Pankracego, gdzie czekał już **specjalny pociąg dworski.** ze słynną lokomotywą „srebrnego jubileuszu“.

Celem podróży jest **historyczny pałac Brighton,** stanowiący w swoim rodzaju osobliwość.

Cztery skrzydła pałacu odpowiadają czterem porom roku, 365 okien — tyluż dniom roku, 52 kominów, tyluż tygodniom, a siedm bram tyluż dniom tygodnia.

W pałacu tym spędzi młoda para **miodowy miesiąc.** Z końcem roku jednak **nastąpi przeprowadzka:** książę Gloucester zamieszkała w pobliżu gmachu Szkoły sztabu generalnego w Camberley, — gdyż tam został służbowo przydzielony.

Zamieszka tam wraz z żoną w skromnym, jednopiętrowym pawilonie, zbudowanym jeszcze w r. 1885.

Obecnie przeprowadza się w tym budynku potrzebne adaptacje, jak centralne ogrzewanie, nowe drogi itp.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Gospodarka „Lasów Państwowych“

Straty etatystycznych tartaków

(—) Ograniczenie etatyzmu i dopuszczenie do rozwinięcia skrzydeł inicjatywie prywatnej jest dziś hasłem całego świata gospodarczego w Polsce. W związku z tem nie od rzeczy będzie zanotować kilka danych odnoszących się do gospodarki przedsiębiorstwa *„Lasy Państwowe“*, które w ostatnich latach uległo intenzywnej roz budowie, paraliżując na wielu odcinkach gospodarkę lasów prywatnych.

Z preliminarza budżetowego na rok 1935-36 dowiadujemy się, że Państwo Polskie posiada 46 tartaków (dyrektor Lasów Państwowych podawał w roku 1929 cyfrę tartaków państwowych na 70 o łącznej sile około 200 traktów), z których 40 eksploatowanych będzie we własnym zarządzie. Obok tego projektuje się eksploatowa nie 2 fabryk dykt. Wśród pozostałych zakładów znajdujemy 27 zakładów chemicznej przeróbki drewna, 1 przemysłową wyłuszczarnię nasion, 11 cegielń, 29 młynów, 2 elektrownie i Państwowe Zakłady Zamkowe w Cieszynie. Część tych zakładów jest wydzierżawiona.

Oceniając gospodarkę „Lasów Państwowych“ p. dr. Bernadzikiewicz w swej broszurce pt.: „Przerosty etatyzmu“ stwierdza, że

liczba tartaków państwowych jest nadmierna

i nie znajduje uzasadnienia z punktu widzenia całości gospodarczej. „Trudno — twierdzi autor broszury — przy toczyć jakieś rozsądne względy ogólno - gospodarcze czy społeczno - po lityczne, któreby zmuszały państwo do prowadzenia większej liczby własnych tartaków, *skoro istnieje dostateczna ilość tartaków prywatnych*“. Niestety dyrektor „Lasów Państwowych“ p. Locet, wyznawca skrajnego etatyzmu rzucił hasło przerobu całego surowca z lasów państwowych we własnych tartakach i doprowadził do poniższych rezultatów:

— „W okresie gospodarczym roku 1931-32 — jak podaje p. dr. Bernadzikiewicz — tartaki państwowe, pracując w uprzywilejowanych warunkach przyniosły według danych oficjalnych około 2,6 miljona zł, a w okresie 1932/33 — po poddaniu wyników oficjalnych pewnej korekcie — około *5.6 miljona zł straty, przy bezprocentowem zaangażowaniu w produkcji około 25,000.000 zł w postaci surowca i środków płynnych.*

(Sprawozdanie K. P. 1933/34, część ogólna, str. 6). Mimo to sformułowany w roku 1929 program pozostał ożywiście nadal aktualny, a nad zaleconą przez N. I. K. P. „stopniową, częściową likwidacją tartaków prowadzonych we własnej administracji“ (Spra wozdanie K. P. 1932/33, część ogólna, str. str. 66 i 67) — przeszło się łatwo do porządku dziennego“.

Jest to tylko jeden drobny szczegół z gospodarki przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe“, gospodarki, która napiętnowana została przez szereg Izb Prze mysłowo - Handlowych a w tym rzędzie i przez lwowską. Echa tej gospodarki, podważającej również lasy prywatne naobszarze Ziemia Czerwieńskiej znalazły swe echo również na ostatniej gospodarczej konferencji ministerjalnej, we Lwowie i odbić się winno w decydujących kołach Warszawy.

Gal.cyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja“ Spółka Akcyjna

Dnia 6 listopada br. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem b. Ministra Dra Juljusza Twardowskiego 34-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie, na którem złożono w wyznaczonych instytucjach ogółem 294.462 akcyj. Ubiegły rok obrotowy 1934/1935 zamknięto po przeprowadzeniu odpisań w wysokości zł 1,540.000 zyskiem w kwocie zł 1,629.72. Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans oraz rachunek zysków i strat za rok obrotowy 1934/1935, udzieliło Zarządowi, Radzie Nadzorczej oraz Komisji Rewizyjnej absolutorjum za ubiegły rok obrotowy i przyjęło wniosek Zarządu, by wykazany w bilansie zysk w kwocie zł 1.629,72 przekazać kapitałowi zapasowemu. Wśród innych uchwał dokonało Walne Zgromadzenie wyboru członków Rady Nadzorczej, oraz Komisji Re wizyjnej.

Zgromadzenie członków Syndykatu

Eksporterów Produktów Rolnych we Lwowie

Dnia 5 listopada br. odbyło się 4-te z rzędu Walne Zgromadzenie Członków Syndykatu Eksporterów Produktów Rolnych we Lwowie, przy bardzo licznym udziale eksporterów lwowskich i prowincjonalnych.

Przewodniczący p. Celestyn Fränkel wygłosił na wstępie obszerne i bardzo zajmujący referat o aktualnych zagadnieniach eksportu rolnego.

Po przedłożeniu przez Dyrektora Dra Panetha sprawozdania z działalności Syndykatu i sprawozdania kasowego, uchwalono jednogłośnie udzielić absolutorjum Wydziałowi i Dyrekcji oraz wyrazić Prezydjum i Dyrekcji Syndykatu gorące podziękowanie za gorliwą i sumienną dotychczasową działalność Syndykatu w walce z ciężką sytuacją, w jakiej znajduje się eksport produktów rolnych.

Następnie przeprowadzono wybory. Prezesem wybrano ponownie p. Celestyna Fränkla właśc. F-y Braunstein i Fränkel we Lwowie; wiceprezesami wybrano: p. Kazimierza Powidzkiego, Dyrektora Spółdzielni „Rola“ we Lwowie i p. Emila Taubera, eksportera. Sekretarzem wybrano p. Dra Leopolda Wahrsagera, Dyrektora Małop. Związku Rolników oraz skarbnikiem p. Inż. Mikołaja Tworydłę, Dyrektora F-y: „Centrosojuz“ we Lwowie.

Pozatem wybrano 7-miu członków Wydziału oraz 3-ch członków Komisji Szkontrującej.

Kierownictwo Biura Syndykatu powierzono ponownie p. Dyrektorowi Drowi Marcelemu Pansthowi.

Kronika gospodarcza

— Pisma zagraniczne donoszą że firmy francuskie udzieliły rządowi rumuńskiemu kredytu na 2 miljardy lei w postaci broni i amunicji. Dostawy te wykonane być mają w przeciągu 3 lat. Spłaty, które rozłożone zostały na lat 12 zabezpieczone zostały na rumuńskim przemyśle naftowym.

— Dochody z kanału sueskiego w okresie pierwszych 10-ciu miesięcy br. wynosiły 746.6 milj. franków szwajcarskich wobec 715.1 mili. fr. szw. w analogicznym okresie roku zeszłego.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, fasoli, jęczmieniu, siemieniu konopnem, wyce, mące i otrębach.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Obroty w dewizach Jork, Paryż i Zurych.

Dolar około zł. 5.31.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 4.80 zł. kopa, sztuka 8½ gr.

Giełda warszawska

Warszawa 8. XI 1935

5 proc. poż. budowlana	40 —
4 proc. poż. inwestycyjna	111·50
3 proc. poż. inwest. seryj.	117 —
4 proc. poż. konwersyjna	66 —
5 proc. poż. kolejowa	56·—
6 proc. poż. dolarowa	77·75
4 proc. poż. dolarowa	51·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·85
10 proc. poż. kolejowa	— —

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·73	Praga	21·97
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holendja	360·85	Szwajcarja	172·80
Londyn	26·17	Włochy	43.20
N Jork	5·31	Berlin	213·—

JÓZEF BIENIASZ. 49

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Niedaleko stała cicha ściana boru i niedźwiedź sam skierował kroki. Opiekuńczy duch lasów szeptał mu do uszu, że tylko w kniei będzie bezpieczny. Gdy go otoczą umiłowane ramiona drzew, wówczas nic mu nie grozi; tam spokojnie, jak w niedostępnej gawrze. Matka-puszcza nie zna, co żelazo, ani dwułape stworzenia, umiejące wydawać tak potwornie bolesne grzmoty, lub co wraże psy, szarpiące znienacka. Psy znienawidził w tej chwili z całej duszy. Niby przez sen przemknęło wspomnienie, jak ongiś matka, nie lękając się nikogo, uciekała przecie na widok ludzi i tych właśnie czworonogów. Zwierzęta to podstępne, złe i dla niedźwiedzia nieubłagane. Wprawdzie wyrósł w otoczeniu podobnych, ale dwunogi z Ustronia były inne, niż te, co mieszkają poza obrębem lasów, zaś Rozbój, to nie pies choć ma nieszczęście nosić na sobie takie same futro, jak one.

Osunął się znów ciężko na ziemię i ponownie psy go otoczyły, choć tym razem nie ważyły się dopaść kudłów. Zbyt dobrze pamiętały, że niedaleko stąd leży jeden z ich kompanów ze zmiażdżonym kręgosłupem. Ale nadbiegali ludzie. Turul ich nie widział, bo mgła zasłaniała oczy lecz przestrzegał nos. Uciekając, szedł z wiatrem, podobnie jak idąc w nieznane, musiał mieć wiatr przeciw sobie. Taki zwyczaj dyktował duch kniei. Zmiarkowawszy po wietrze, że pogoń niedaleko, zebrał ostatek sił i sapiąc ciężko, dopadł lasu. Drzewa powitały go zwyczajnym, przyjaznym poszmerem, obiecując skryć przed prześladowcami.

I skryły. Natrafiwszy na rzeczułkę, Turul zanurzył się z rozkoszą w zimnej wodzie i to go na chwilę orzeźwiło. Potem zaszył się w niedostępny matecznik i wyszukawszy debrę, legł ciężko.

Mijały dni i noce, najpierw pogodne potem ponure, wietrzne, pełne dżdżu i ziąbu, a niedźwiedź nie podnosił się ze swej zapadni. Naszła go ciężka niemoc i gorączka, trawiąca organizm. Resztkami sił i przytomności gasił pragnienie w maleńkim źródełku, wypływającem obok, ale zdobycie jadła okazało się niepodobieństwem. Z głodu pożerał opadłe liście, skubał pożółkłą trawę, żarł nawet igliwie, cóż, kiedy takie pożywienie nie zapełniało brzucha. Potężny instynkt życia przykazywał ruszyć z miejsca. Próbował niestety bezskutecznie; potrafił sunąć na brzuchu ledwo kilka kroków i to wśród najstraszliwszych cierpień. Dolegała szczególnie przednia łapa w okolicy łopatki. Tam usadowił się ból, trzymający tak na uwięzi, jak niegdyś żelazne kleszcze.

Dopiero po tygodniu, choć z trudnością, zdołał się podnieść na tylnych łapach. Zbiedzony i dziwnie w tak krótkim czasie wynędzniały, ruszył w drogę na tych dwu odnóżach. Gdy niedawno jeszcze znajdował w bród pożywienia, teraz poprzestawać musiał na trawie jeno i grzybach. Cokolwiek żyło, potrafiło wczas umknąć, korzystając z jego ułomności.

Wtem zbawcza myśl przemknęła przez posępny, zgorączkowany łeb: Wszak mógł wrócić natychmiast do Ustronia, do życzliwych dwunogów i przyjaciela Rozboja. Znajdował się zbyt daleko od osiedla i zbyt krętemi drogami chadzał, zaczem tybetański olbrzym nie mógł go dziś wspomóc ani odnaleźć, choć szukał niewątpliwie. W Ustroniu czekało przecie obfite jadło, codzień miska wybornego mleka i miękko uścielona gawra, gdzie deszcz nie zaciekał. W borze bywało różnie, a teraz wprost nieznośnie. Od niejakiego czasu rozsiąpiło się. Zimne deszczę jesienne mżyły coraz częściej, przejmując ziąbem mimo ciepłego futra. Zamagazynowane przez lato sadło pod skórą, wyczerpywało się szybko. Turul marzł. Nieustępująca choroba złamały go doreszty na duchu.

Deszcz listopadowy, pomieszany ze śniegiem, srożył się na dworze, już pohukiwały lute wiatry po kniei, zwiastując, że wślad za niemi śpieszy wielkiemi kroki zima-macocha gdy jednego dnia wynurzył się z boru olbrzymi szkielet niedźwiedzi. Szedł, a raczej wlókł się z największym wysiłkiem. Widocznie kulał na przednią łapę i każdy krok okupywał dolegliwem cierpieniem, bo od czasu do czasu podnosił się na całą wysokość wzrostu i kroczył jak człowiek. To był Turul. Po długiej włóczędze i dziwnych przygodach, zakończonych tak tragicznie, wracał właśnie do przytulnego Ustronia, którego obraz tkwił mu głęboko w pamięci. Chory i zbiedzony śnił w zimne, wilgotne noce o przytulnej gawrze, o misie mleka, o Rozboju i pastuchu Pietrku. Budząc się, o nich tylko myślał. Temi wspomnieniami kierowany, nie jedząc, nie dosypiając, wracał jak syn marnotrawny do ojczystych progów, by tu nażreć się, wydobrzeć i zapaść w zimową drzemkę, z której wstanie w pełni sił, jak dawniej. Już poznawał znajome płaje, międzydrzewne chodniki, w nosie czuł nawet zapach dymów, w jakich lubują się dwułape istoty.

Wkroczywszy na obszerną, dobrze sobie znaną polanę, niedźwiedź przystanął nagle jak wryty i niezmierne zdziwienie odmalowało się na jego pysku. Dom, stajnia, gawra, nawet parkany znikły z powierzchni ziemi. Nigdzie ani śladu żyjącej istoty. W miejscu, kędy stały zaciszne budowle leśniczówki, leżała jeno kupa zwęglonego drzewstwa.

Turul opadł ku ziemi i ryczał długo, żałośliwie, wieszcząc kniei o swem nowem nieszczęściu...

XV.

Po nagłem zniknięciu Turula życie na leśniczówce toczyło się swoim spokojnym, utartym trybem. Że niedźwiedź przepadł niespodziewanie w lesie, nikogo nie dziwiło. Co jakiś czas gnała go nieokiełzana natura w puszczę, gdzie bobrował przez kilka dni, poczem jednak wracał. Ale gdy upłynął miesiąc i drugi, a Turul się nie pokazywał, uwierzono, że uprzykrzył sobie życie domowego zwierza i pozostał na stałe w borze. Poprostu miał dość ludzkiego towarzystwa i postanowił żyć na własny rachunek. Uciekł. Było zresztą do przewidzenia, że prędzej czy później sprzeniewierzy się człowiekowi i idąc za popędem atawistycznych, dotychczas utajonych instynktów, wróci na łono natury i niebawem zdziczeje.

(c. d. n.)

Poświęcenie stacji pomp elektrycznych M. Z. W.

w Woli Dobrostańskiej

(n.) Patrząc na strumyk płynący z kranu w naszej łazience czy wodociągu nie zastanawiamy się nad tem, jak wielką drogę musi przebyć ten płyn tak nieodzowny niemal dla życia jak powietrze. Wystarcza nam fakt, że jest to znana ze swej dobroci *woda dobrostańska.*

Dzięki uprzejmości Dyrekcji Zakładu Wodociągowego m. Lwowa, które urządziły w ub. środę wycieczkę do Woli Dobrostańskiej, danem było reprezentantom prasy zapoznać się ze źródłami zaopatrującemi w wodę nasze miasto. Wycieczka, w której m. in. wzięli udział. wicew. *Sochański*, prez. *Drojanowski*, starosta *Parotassewicz*, prof. *Gąsiorowski*, naczelnicy wydziałów M-gtu i, oczywiście dyrektorowie M. Z. W., ruszyła autobusami miejskimi z pod gmachu ratusza. Przy pięknej, słonecznej pogodzie mijamy rogatkę Janowską, kierując się doskonale utrzymanym gościńcem na *Rzęsnę Ruską.* Za tą wsią na gościniec wtacza się... tor lokalnej linji kolejowej i przez *Kozice, Domażyr, Jamelną, Kożlinkę* towarzyszy nam aż do słynnego ze swych stawów i miodu *Janowa.* Za tem miastem skręcamy na gościniec wiodący do *Gródka Jagiellońskiego* i po kilku jeszcze minutach jazdy wśród grających całą gamą barw lasów liściastych widzimy wysoki komin stacji pomp w Woli Dobrostańskiej.

Jesteśmy na miejscu.

Pierwsze wrażenie to przedewszystkiem rzucająca się wprost w oczy nadzwyczajna czystość i schludność.

Wchodzimy do wielkiej hali, gdzie z cichym pomrukiem pracują olbrzymie pompy parowe, mające być za chwilę zastąpione przez nowe pompy elektryczne, umieszczone w drugiej hali. Tu imieniem miasta powitał zebranych prez. Drojanowski, który w swem przemówieniu podkreślił doniosłe znaczenie, jakie dla Lwowa będą miały nowe urządzenia M. Z. W., będące ostatnim etapem elektryfikacji rozpoczętej budową elektrycznej stacji przepompowej w Karaczynowie. Sama elektryfikacja zapoczątkowana była przez tragicznie zmarłego dyrektora wodociągów śp. *Aleksandrowicza.* Elektryfikacja pomp w Woli Dobrostańskiej była podyktowana wielu względami, a przedewszystkiem chęcią uniezależnienia się od zagranicy. Stare bowiem pompy pochodzenia niemieckiego w Niemczech tylko mogą być naprawione. *Nowe natomiast maszyny są całkowicie w kraju wykonane, krajowemi siłami i z krajowych materjałów. Będąc ostatnim wymogiem techniki mają tę wyższość nad dawnemi, że nawet złośliwe uszkodzenie rurociągu na trasie nie zruj nowałoby maszyn, a tylko zmniejszyłoby ciśnienie.*

Ponadto Miejskim Zakładom Elektrycznym przybywa w ten sposób nowy konsument, którego zapotrzebowanie energji elektrycznej *wyniesie nawet przy obecnem stosunkowo małem zużyciu wody w mieście około 2 i pół miljona kilowat godzin rocznie.*

Wpłynie to niewątpliwie na ekonomję ruchu Miejskich Zakładów Elektrycznych, zwłaszcza w godzinach niskiego obciążenia, gdy kotły muszą być w ruchu, a zużycie energji w mieście jest minimalne. Zamiast kupować drogi węgiel, Zakłady Wodociągowe będą przelewały do kasy Miejskich Zakładów Elektrycznych odpowiednie kwoty za zużytą energję. W całokształcie gospodarki gminnej da to dużą oszczędność.

Koszty budowy urządzeń elektryfikacyjnych w Woli Dobrostańskiej *wynoszą około 454.000 zł* tj. o 20.000 zł mniej, niż preliminowano.

Elektryfikację umożliwiło przeprowadzenie *przewodów wysokiego napięcia* z Persenkówki.

W zakończeniu prez. Drojanowski podkreśliwszy wzorowość instytucji użyteczności publicznej, jaką są M. Zakł. Wodociągowe śmiało dążące do postępu i ciągle się doskonalące, złożył imieniem miasta podziękowanie wszystkim, którzy do realizacji dzieła się przyczynili. W pierwszym więc rzędzie dyrektorowi M. Z. W. inż. *Benedyktowiczowi, inż. Czyżowskiemu, prof. Bartoszewiczowi, inż. Dohnalikowi,* działomistrzom i in.

Następnie po poświęceniu stacji przez ks. prof. *Szydelskiego,* zabrał głos dyr. inż. Benedyktowicz, który pokrótce przedstawił etapy elektryfikacji Woli Dobrostańskiej i zapoznał obecnych z charakterem i doniosłem znaczeniem nowej inwestycji miejskiej, poczem puszczono w ruch nowe pompy unieruchomiając stare.

Z ciekawością laików oglądamy aż błyszczące od czystości urządzenia, a więc pompy wirowe, wentyle, szafy łącznikowe do silników, rozruszniki, powietrznik łagodzący udar wody w wodociągu w wypadkach nagłego wstrzymania ruchu pomp itd.

Dowiadujemy się, że cały teren dokoła stacji o obszarze 2.000 hektarów jest tzw. *terenem ochronnym,* pilnie strzeżonym; las który go otacza nie może być eksploatowany. Wodę czerpie się do głównego zbiornika z 16 głębokich *studzien* przyczem maksymalna pojemność dzienna Woli Dobrostańskiej wynosi *16.000 metrów kubicznych, Szkła 10.000 a Wielopola 6.000 metrów kubicznych.* Jest to ilość najzupełniej wystarczająca przy obecnem zapotrzebowaniu Lwowa, które wynosi dziennie około 21.000 metrów kubicznych.

Oglądając na cylindrze starej maszyny parowej *ślady wybuchu ładunku ekrazytowego, jakim „Ukraińcy" na samo Boże Narodzenie 1918 roku stację unieruchomili,* informujemy się w jaki sposób ewentualnie poradzonoby sobie, gdyby się podobna historja powtórzyła. Otóż, pokazuje się, że na taki wypadek przewidziany jest we Lwowie szereg studzien, z których wo da na dłuższy przeciąg czasu może miastu wystarczyć.

(Tak też było w czasie od 27 grudnia 1918 roku do 4 kwietnia 1919).

Po poświęceniu stacji odbyło się przyjęcie dla gości w czasie którego urządzono serdeczną owację mistrzowi *Solskiemu* specjalnie na tę uroczystość zaproszonemu.

Na zakończenie zwiedzono stację w Szkle, gdzie miano sposobność oglądać curiosum swego rodzaju: *staw zarybiony pstrągami,* oraz stację przepompową w Karaczynowie.

Abisyńska wystawa w Leningradzie

W tych dniach w Leningradzie została otwarta abisyńska wystawa organizowana przez Instytut antropologji i etnografji przy Akademji nauk. Wystawa mieści się w trzech salach muzeum antropologji i etnografji. Eksponaty wystawy charakteryzują sztukę, rzemiosło, rolnictwo i bytowanie Abisynji.

Można podziwiać tutaj prymitywne drewniane narzędzia rolnicze, garnki domowe i naczynia, sporządzone z jaj strusich, rogów bawolich, oraz z dyni. Najbardziej zadziwiają niespotykanego kształtu wyroby garncarskie, wykonane z ogromnym talentem artystycznym. Nieskazitelność rysunku, oraz harmonja linji świadczy o tem, że *majstrowie abisyńscy posiadają prawdziwe artystyczne wyczucie,* co jest dowodem wysokiej tamtejszej kultury sztuki stosowanej. Widzowie wystawy mogą podziwiać wnętrze bogatego domu abisyńskiego, obfitującego w różnokolorowe słomiane maty miejscowego wyrobu. Prymitywny warsztat tkacki zadziwia racjonalnością swej konstrukcji.

Życie religijne również jest reprezentowane na tej wystawie: można oglądać bębny, flety i dzwoneczki, tj. te instrumenty muzyczne, przy udziale których odbywa się nabożeństwo w koptyckich świątyniach.

Najbardziej jednak interesujący jest oddział wystawy, poświęcony sztuce abisyńskiej. Na ścianach umieszczono obrazy znanych artystów malarzy — Kassa, Metodja, oraz pędzla nieznanych mistrzów, z ludu, którzy z wielkim talentem malowali słonie, hipopotamy i żyrafy. Wreszcie wystawione są prace rosyjskiego malarza samouka Senigowa, który w latach 90 zeszłego stulecia wyemigrował do Abisynji, gdzie nazawsze pozostał.

Wielkie zainteresowanie wywołuje też kolosalnych rozmiarów płótno, na którem uwidoczniony jest pogrom Włochów pod Adua w 1896 roku, oraz obraz pod tytułem „Drzewo życia", gdzie anioł śmierci celuje ze współczesnego karabinu do bogacza, zasiadającego przy stole biesiadnym. Niemniej ciekawe są akwarele, przedstawiające polowania, pracę codzienną, oraz bajkowe krajobrazy Erytrei i rejonu Danakil, na górzystych terenach których obecnie mężnie walczą czarni wojownicy. S.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy PP. Prenumeratorów o **wpłacenie prenumeraty na miesiąc LISTOPAD.** PP. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 10 bm. gdyż w dniu tym wstrzymamy da szą ekspedycję dziennika.

Z ULICY

Na targu

Przechodząc przez targ tyczakowski, wśród gwaru licznego zbiorowiska przekupek i kupujących pań, za któremi kroczyły z koszykami gapiące się z szeroko otwartemi ustami służące, najczęściej słyszałem jedne i te same wyrazy:

„Całuję rączki szanownej pani! Pa dam do nóżek. Może do mnie?"

A wkoncu zwracała powszechną uwagę gruba jejmość, lat około 45-ciu, w mocno watowanym żakiecie i perkalowej chustce na głowie, zawiązanej pod szyją. Stała w wyzywającej postawie, wziąwszy się pod boki i głosno perswadowała swojej sąsiadce:

„Ta ja tobie ile razy będę mówić — ty klempo potknięta na jedno kopyto, żeby ty mnie tutaj nie właziła z koszykami na moje miejsce — ta trzeba mieć trochu Boga w sercu, co by jakoś postępować po ludzku. Ta przeci ja płacy ni po to za to miejsce, co by ty na nim swój parszywy towar sprzedawała!"

I tu rozjuszona jejmość kopnęła z całej siły tuż obok stojący swojej sąsiadki kosz, pełen włoszczyzny, który przewrócił się, a towar rozsypawszy się, przykrył brudne kocie łby targowiska.

Dotąd cicho siedząca sąsiadka i towarzyszka po fachu, teraz zerwała się jak szalona i z zaciśniętemi pięściami poczęła wymachiwać i wrzeszczeć na całe gardło:

„Ta ty stara zaraza z Kulparkowa! Żeby ciebie jasne pierony z jasnego nieba poharatały! To ja tobie mam nisko się kłaniać. coby mój towar tu stał spokojnie? A ja przecie tyż chulero za kazana płacę za miejsce i mam prawo. Widzisz, jaka wielka pani!" Tu zwróciła się do następnej przekupki i poczęła dalej wrzeszczeć: „Ta ty myślisz, co ja się boję twego baciara, co to na policajów się rzuca i im liworwery odbiera? Ta ja ciebie nauczę, ty stara wydro, na wiarę żyjąca!"

I tu dopiero ta dawka przekroczyła miarę, i obie przekupki chwyciły się za włosy i poczęły je sobie nawzajem wyrywać, ku ogólnej sensacji zebranej tłumnie licznej gawiedzi.

I byłoby to tak szybko się nie skończyło, gdyby nie nadszedł zaalarmowany posterunkowy, który obie zabrał do pobliskiego komisarjatu, celem spisania protokółu, za zakłócenie spokoju publicznego. TUHUN.

Łyżki, noże i widelce w żołądku

Przed sądem w Düsseldorfie stanęła temi dniami młoda 32-letnia kobieta, oskarżona o kradzież sznura pereł. Sprawa sama w sobie drobna, — ale oskarżona przedstawia w swoim rodzaju unikat.

Jest to nałogowa złodziejka, która niedawno dopiero opuściła mury więzienne. Chcąc wykręcić się od kary i dostać się do szpitala, **zaczęła połykać rozmaite przedmioty metalowe,** jak noże, łyżki, łyżeczki, widelce itp. Przychodziło jej to tem łatwiej, że przez pewien czas była sprzedawczynią w podrzędnej restauracji.

Część tych przedmiotów usunięto z jej ciała drogą operacji. Obecnie jednak operacja już nie jest możliwa, ze względu na silne osłabienie i wyniszczenie organizmu. Chodzi ona zatem z całym magazynem przedmiotów metalowych w żołądku, przy gwałtowniejszych ruchach **słychać nawet brzęk owych przedmiotów.**

Sędziowie nie dali się wzruszyć tym faktem: nałogowa złodziejka skazaną została na 9 miesięcy więzienia.

CO DZIEŃ NIESIE?

9 LISTOPADA
Wsch. sł. g. 6·41 m.
Zach. sł. g. 4·08 m.

Sobota
Teodora
Niedziela Andrzeja

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 9. 11. g. 8 „Wielki Fryderyk". Ab. 4.
Niedziela, 10. 11. g. 12 w południe „Olimpjada na dworze króla Ryka". Teatr Orlęcia.
Niedziela, 10. 11 g. 3.30 „Muzyka na ulicy". Ab. 1.
Niedziela, 10. 11. g. 8 „Wielki Fryderyk". Ab. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

9 b. m. nieczynny.
Niedziela, 10. 11. g. 8 „Szesnastolatka". Ab. 3.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Miłostki (Liebelei) Artura Schnitzlera.
APOLLO: „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggerth.
CASINO: „Nie odchodź odemnie" Elżbieta Bergner.
CHIMERA: „Piekło" Dantego 1 tygodnik Foxa z Abisynji.
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości", rewja „Certyfikaten".
GRAŻYNA: „Dwaj hultaje"
KOPERNIK: Hr. Monte Christo.
MARYSIENKA: Bar Miewe. Żyj i śmiej się.
MUZA: Piotruś.
PALACE: „Epizod" z Paulą Wessely.
PAN: „Halka" Moniuszki z Kiepurą.
PAX: „Św. Franciszek z Assyżu" i aktualne dodatki.
RAJ: „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską"
STYLOWY: „Mały pułkownik" (Shirley Temple) oraz rewja.
ŚWIT: „Weronika" z Franciszką Gall.
TON: „Kleopatra" z Claudettą Colbert.
WANDA: „Carioca" oraz „Porwanie"

Odnośnie do umieszczonej w Kurjerze Ilustrowanym Krakowskim w Nr. z dnia 7 listopada b. r. notatki p. t. „Nieoczekiwany zwrot w sprawie adwokata Bergera" Rada Adwokacka we Lwowie prosi uprzejmie o umieszczenie w swem Szanownem piśmie w najbliższym numerze następującego wyjaśnienia:

Po zasięgnięciu informacji u miarodajnych czynników skonstatowaliśmy, że nieprawdą jest, jakoby jakiekolwiek władze wyższe nakazały Prokuratorowi Sądu Okr. we Lwowie wdrożenie dochodzeń karnych przeciwko Członkom Rady Adwokackiej we Lwowie o występek nadużycia władzy urzędowej na osobie skreślonego w drodze dyscyplinarnej z listy adwokatów Dra Szymona Bergera.

Stwierdziliśmy natomiast, że znany już z wnoszenia bezzasadnych doniesień i pozwów Dr. Berger wniósł sam od siebie do Prokuratora Sądu Okr. we Lwowie kilka doniesień przeciw Członkom Władz Izby Adwokackiej o dość niezrozumiałej i mętnej treści, a Pan Prokurator zarządził jedynie przesłuchanie Dra Bergera, celem ustalenia kogo i o jakie przestępne czyny Dr. Berger posądza.

Za Radę Adwokacką we Lwowie
Wicedziekan Rady.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Niefortunny występ szofera.** W dniu wczorajszym przedpołudniem szofer, prowadzący samochód nr. 8840, potrącił na ul. Halickiej przechodzącego przez jezdnię Wasyla Kondyka (ul. Żółkiewska, l. 40), który doznał silnego potłuczenia prawej nogi.

Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

(a) **Oszust za kratkami.** — Do aresztów policyjnych odstawiony został w dniu wczorajszym Prokop Lubieniec, który trudniąc się zbieraniem zamówień na sprzedaż obligacyj premjowych na raty, dokonał licznych oszustw.

Kronika lwowska

Pomysłowy sposób puszczania w obieg

fałszywych 10-złotówek

(a) Przed kilku miesiącami przyszła do sklepu N. Münzera przy placu Halickim pewna kobieta i zakupiła dwie pary skarpetek, wręczając kupcowi 10-złotówkę. Kupiec wydał skarpetki i resztę, nie podejrzewając, że 10-złotówka jest fałszywa. Precyzyjnie wykonana, należycie dźwięczna, utonęła wśród innych w szufladzie sklepowej. Gdy w parę dni później kupiec przekazywał pieniądze czekiem w urzędzie pocztowym nie przyjęto 10-złotówki jako fałszywej.

W dniu wczorajszym przyszła do sklepu Münzera klientka i zażądała dwu par skarpetek, przyczem wręczyła kupcowi 10-złotówkę. Ostrożny kupiec zauważył w tym wypadku, że 10-złotówka jest fałszywą, a przypomniawszy sobie, że przed kilku miesiącami podobna klientka za dwie pary skarpetek zapłaciła 10-złotówką, która później okazała się fałszywą, zatrzymał ową kobietę i zawezwał posterunkowego.

W komisarjacie okazało się, że przystawioną została Aniela Mielniczuk, służąca, pozostająca w ostatnim czasie bez zajęcia, zamieszkała u swego przyjaciela, Antoniego Podkasanego przy ul. Pełtewnej, l. 4. Przeprowadzona w tem mieszkaniu rewizja wykryła owe skarpetki przed kilku miesiącami zakupione u N. Münzera, który rozpoznał je jako nabyte w swym sklepie. Aniela Mielniczuk została aresztowaną, dalsze dochodzenia w toku — wykażą niewątpliwie źródło, z którego czerpała fałszywe 10-złotówki.



Niefortunny zajazd woźnicy

(a) Stanisław Hrycak, woźnica (ul. Tkacka 17) w dniu wczorajszym o godz. 8-mej wieczorem wjeżdżał do bramy jednego ze składów żelaza przy ul. Kazimierza Wielkiego wozem, z którego wystawały i zwisały ogromne sztaby żelazne. Wjeżdżał tak nieostrożnie, *iż przytłoczył do muru przechodzącą podówczas M. Pappową, żonę przemysłowca (ul. Ossolińskich 10).* Wymieniona doznała okaleczenia prawej ręki i obrażeń wewnętrznych, nie licząc rozdarcie płaszcza. Niefortunnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

Przykry wypadek włamywacza-akrobaty

(a) Przed kilku tygodniami, gdy pewien akrobata na frontonie kamienicy przy ul. Kościuszki wobec zebranych tłumów przeprowadzał pokaz wspinania się po rynnie i gzymsach z chodnika na dach w wysokości IV p. — jeden z obecnych komisarzy policyjnych dowcipnie nazwał ów pokaz „praktyczną szkołą dla włamywaczy". Nie wiemy, czy temu pokazowi przypatrywał się podówczas niejaki *Stefan Zaczkowski, notowany policyjnie złodziej strychowy, zamieszkały przy ul. św. Michała 5, na Zamarstynowie,* i on też wczorajszej nocy postanowił przedzierzgnąć się w akrobatę, przyczem nie wobec tłumów, ale w ciszy zupełnej przypuścił atak do III p. kamienicy przy ul. Kętrzyńskiego, gdzie po murze, rynnie i gzymsach wdrapał się do okienka strychowego a dostawszy się na strych, skradł tam znaczniejszą ilość rozwieszonej, nowej bielizny, którą rzucił na chodnik. W drodze powrotnej i karkołomnej, gdy tylko wychylił się z okna i szukał na rynnie oparcia, *poślizgnął się i runął z wysokości III. p. na bruk ulicy, doznając wstrząsu mózgu i ciężkich potłuczeń na całem ciele.*

Leżał na chodniku w stanie nieprzytomnym kilka godzin. Nad ranem zauważyli go przechodnie i zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło Zaczkowskiego w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Źle odegrana rola Reginy Schneider

(a) Donieśliśmy już we wczorajszym numerze o kryminalnej sprawie Reginy Schneider, kupcowej, właścicielki sklepu towarów spożywczych przy ul. Sapiehy 47. Upozorowanym napadem na swą osobę wprowadziła w ruch cały aparat śledczy, który działający intenzywnie przez cały dzień, późnym wieczorem ostatecznie wyjaśnił całą sprawę.

A Regina Schneider odgrywała początkowo w nakreślonym przez siebie dramacie ulicznym wyśmienicie swą rolę, której pozazdrościć mogłaby jej niejedna artystka sceniczna. Rolę prze rażonej i stratę 900 zł, przejętej w Ko misarjacie X. Grała niemal z mestrją. Co parę minut słaniała się i „mdlała", a w przerwach urywanemi słowy opowiadała:

— „... dwu ich było... jeden ugodził mnie tępem narzędziem w głowę, a drugi powalił na ziemię... oderwali mi guzik u płaszcza, a potem jeden sięgnął do wewnętrznej kieszeni płaszcza, zadrasnął mi pierś kilkakrotnie i zrabował 900 zł"...

i znów „zemdlała". A gdy się do niej zbliżył kierownik Komisarjatu, kom. S. — krzyczała na całe gardło: „Wy rabuśniki, zrabowaliście mi pieniądze!"...

Ale wytrawny komisarz z miejsca zorjentował się w sytuacji i już oglądnął rzekome miejsce napadu, gdzie stwierdził, że naprzeciw mający swój kiosk inwalida nie widział zupełnie zajścia, a znalazło się też i kilku godnych świadków, którzy w krytycznym czasie znajdowali się właśnie na tem miejscu i również nie zauważyli jakiegokolwiek napadu.

— „Jakże to możliwe — mówi do niej — aby w biały dzień, na tak ludnej ulicy, gdzie wobec leżących tam urzędów kasowych służba policyjna na ulicy w ustawicznym jest ruchu — mógł ktoś dokonać napadu?"

A ona w kółko swoje: „bandyci zrabowali mi 900 zł!"....

A gdy mąż stwierdził, że dał żonie tylko 500 zł, pytana skąd wzięła 400 zł., rzekła: „a poco kto ma wiedzieć skąd?" A gdy prowadzący dochodzenia nalegał o konkretną odpowiedź, — „obrabowana" zażądała, by wyszedł z pokoju, a udzieli odpowiedzi, poczem dodała, że 400 zł zaoszczędziła bez wiedzy męża".

Ale niebawem stwierdzono, że: na głowie nie ma żadnego śladu od tępego narzędzia, że guzik, rzekomo oderwany przez sprawcę, tkwił głęboko schowany w kieszeni płaszcza, odcięty scyzorykiem, że koperta, która zawierała rzekomo pieniądze, tkwiła tam również

że 27 zadraśnięć na piersi pochodziły od szpilki, którą skrwawioną znaleziono w torebce itp.

I artystka z Sapiehy w połowie aktu załamała się i fatalnie swą rolę skończyła. Znajdując się w przykrych warunkach finansowych miała płacić dług i aby od niego uwolnić się, w ordynarny sposób sfingowała napad rabunkowy na swą osobę. Pokuta za wprowadzenie władzy w błąd nie minie jej zapewne.

KRONIKA KRAKOWSKA

PRZEJEŻDŻAŁ PRZEZ KRAKÓW MIN. BECK w drodze z Rabki do Warszawy. P. minister nie opuszczał salonki w czasie postoju pociągu na dworcu.

WĘGIERSKI MINISTER OŚWIATY przybywa do Krakowa w sobotę, 9 bm. Zwiedzi on niektóre Zakłady szkolne, zwłaszcza nowoczesny budynek państwowego gimnazjum żeńskiego w Oleandrach.

NIEMIECKI ATTACHE WOJSKOWY von Studnitz bawił onegdaj w Krakowie. W towarzystwie tutejszego konsula niemieckiego Dr. Schillingera złożył hołd zwłokom Marsz. Piłsudskiego w Katedrze wawelskiej.

NOWI STAROSTOWIE zostaną niebawem powołani na powiaty wadowicki i dąbrowiecki (koło Tarnowa). Starostwo wadowickie obejmuje Dr. Grzesik, zaś dąbrowieckie Dr. Sowiński.

TEGOROCZNE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W KRAKOWIE będzie obchodzone szczególniej uroczyście. W przeddzień obchodu odbędą się akademje w różnych organizacjach, a wieczorem będą iluminowane zabytki w Rynku głównym. Nazajutrz rano odbędą się we wszystkich szkołach uroczyste poranki, o 9-tej nabożeństwo na Wawelu, później zaprzysiężenie podchorążych, Zjazd bibljofilów polskich zwołany do Krakowa dla uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego, dekoracja orderem „Polonia Restituta" i „Krzyżami Zasługi" itd.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: Dzień Wielkiej Przygody
APOLLO: Epizod
BAGATELA: Poszukiwaczki złota i rewja
MUZEUM: „Antek Policmajster" (A. Dymsza)
PROMIEŃ: Kocham wszystkie kobiety
STELLA: Zamach na gen. Skałłona
ŚWIT: Karjera (M. Eggerth)
SZTUKA: Kozak i Słowik
UCIECHA: Bengali
WANDA: Kapryśna Marietta
ZORZA: Śluby ułańskie

Sprawca wlamania przy ul. Chorążczyzny, I. 10. - ujęty

Za drugim poszukuje żandarmerja wojskowa

(a) W uzupełnieniu wiadomości, podanej wczoraj o włamaniu przy ul. Chorążczyzny, l. 10, podajemy dalsze szczegóły. Dwaj włamywacze dokonali przed południem włamania do mieszkania dozorczyni kamienicy, Teofili Sienieckiej, gdzie zabrali sześć srebrnych łyżek, medaljonik złoty i parę innych wartościowych drobiazgów, przedstawiających wartość 330 zł. Spłoszeni przez dozorczynię, która zamknęła bramę, otworzyli drzwi i wówczas rzucili się do ucieczki w dwie różne strony: cywilny uciekał w kierunku ul. Akademickiej, drugi ul. Bielowskiego w stronę pasażu Mikolascha. Pierwszego ścigała dozorczyni, drugiego fryzjer Adolf Schwarz. Drugi uciekł, a pierwszy ujęty został przez posterunkowego z III. Komisarjatu. Dostawionym do Komisarjatu okazał się

Emil Norber Mühlmeister (ul. Nenckiego, l. 7), liczący 22 lat, krawiec z zawodu, notowany, niebezpieczny włamywacz mieszkaniowy, cztery razy za włamania karany.

W czasie przeprowadzonej u włamywacza rewizji osobistej znaleziono cały łup, zabrany z mieszkania dozorczyni Sienieckiej. Czelny złodziej, którego schwytano prawie na gorącym uczynku, wyparł się winy i oświadczył, że rzeczy, przy nim znalezione znalazł na ulicy. Za towarzyszem jego czyni poszukiwania żandarmerja wojskowa.

MANIFESTACJA ZŁOCZOWSKA PRZECIW GWAŁTOM CZESKIM

Dnia 3 listopada br. odbyła się w Złoczowie manifestacja protestacyjna przeciwko postępowaniu i gwałtom władz czeskich wobec Polaków w Czechosłowacji. W manifestacji tej wzięły udział tłumy ludności ze Złoczowa i okolicznych wsi. W wyniku zebrania uchwalono odpowiednią rezolucję.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Opieka społeczna we Włoszech

Bardzo ciekawy odczyt wygłosiła p. Janina Ebenberger, 7 b. m., w sali Marji Magdaleny.

Opieka nad matką i dzieckiem we Włoszech jest organizacją, w zakres której wchodzi olbrzymie pole działania. Ogromu tej instytucji dowodzą choćby cyfry preliminarza wydatków w wysokości 120 miljonów lir rocznie, z czego 18 miljonów wpływa z taksy, nałożonej na bezżennych, resztę daje rząd.

Prelegentka zajęła się specjalnie opieką nad niezamężną matką i udowadniała, że opieka ta prowadzi w wysokim stopniu do umoralnienia tych kobiet. W chwili, kiedy powstała inicjatywa zaopiekowania się matką - dziewczyną, śmiertelność niemowląt nieślubnych wynosiła 93 proc. Parę lat temu, zdawało się ideałem nie do osiągnięcia dojście do znikomej liczby śmiertelności 25 proc., w najwyżej pod względem opieki nad nieślubnem dzieckiem postawionej Irlandji. Dziś we Włoszech śmiertelność ta wynosi 19 proc. Dalsza statystyka wykazuje, że w ostatnich latach spada rokrocznie procent nieślubnych dzieci o 20 tysięcy na miljon urodzeń.

„Centro illigittimi" (tak się nazywa opieka nad nieślubnem dzieckiem) doprowadziła w r. 1934 do 543 ślubów pomiędzy rodzicami nieślubnie urodzonych dzieci. W małżeństwach tych zostało ulegalizowanych 650 dzieci. Każda taka para otrzymuje od Opieki 500 lir na zagospodarowanie się. Poza tem istnieje przy instytucji osobne biuro, które stara się o wyrobienie posad nowożeńcom, gdyż zanim nie otrzymają stałej posady, żenić im się nie wolno. Inny oddział, starając się nawet w najtrudniejszych wypadkach o wystawienie potrzebnych do zawarcia ślubów świadectw przynależności czy metryk, umożliwia likwidowanie związków nielegalnych.

Dziewczęta - matki, które nie wychodzą zamąż, dostają na wychowanie niemowlęcia — w pierwszym roku jego życia, 75 lir, w drugim 55 i t. p.

Dla przyczyn natury moralnej a także materjalnej, musiano opiekę nad matką podzielić na opiekę nad zamężną i niezamężną kobietą. Statystyka wykazała, że na 745 kobiet zgłoszonych, 618 przyszło po porodzie, a 127 przed porodem. Na tych 127 ciężarnych, było 5 mężatek bezdomnych, a 122 bezdomnych dziewcząt. Tu okazała się konieczność stworzenia czegoś, coby w doraźnych wypadkach dawało natychmiast dach nad głową i opiekę fachową.

Powstał „Hotel dla matek". Dzienne całkowite utrzymanie w hotelu wynosi 9 lir. Jest wiele kobiet, które mogą same płacić za siebie, zaś w wypadkach zupełnego ubóstwa płaci gmina albo partja faszystowska.

Jak są rozdzielone te płatności — prelegentka nie wspomniała, zaznaczywszy jedynie, że miejsc bezpłatnych w hotelu niema. Jest on bowiem instytucją autonomiczną, samowystarczalną i nie obciąża sobą żadnej innej instytucji.

Bez wątpienia, poza stroną humanitarną, w opiece jaką otacza się we Włoszech matkę i dziecko, odgrywa też dużą rolę polityka demograficzna państwa.

Działalność społeczna faszyzmu zasługuje na uwagę ze strony każdego kulturalnego człowieka, gdyż łączy się ona z całokształtem polityki narodowej, realizowanej na półwyspie apenińskim z konsekwencją i celowością, której można Włochom pozazdrościć. Wykład p. Ebenbergerowej wywołał duże zainteresowanie i ożywioną dyskusję. (p.).

Zaszczytne odznaczenie Nestora księgarzy lwowskich

Księgarstwo to przemysł, ale i pionierka zarazem. Żadnych prawie podstaw do przewidywań sukcesu finansowego, przy śmiałych poczynaniach pełne ryzyko klęski. Kto zaś z niezmąconym entuzjazmem przez lat czterdzieścipięć był pierwszym wydawcą szeregu najznakomitszych pisarzy tej epoki, nakładcą dzieł o zakroju niewspółmiernym z skromnemi możliwościami rynku księgarskiego w Polsce, ten słusznie mógł oczekiwać jakiegoś — po tylu latach ciężkiej, pełnej niezmiernych wysiłków pracy — wyrazu uznania ze strony społeczeństwa.

Bernard Połoniecki, nestor księgarzy lwowskich otrzymał palmy Polskiej Akademji Literatury. Postać to znana większości Lwowian. Był on przed wojną nakładcą Młodej Polski, wydawcą Kasprowicza, Staffa, Przybyszewskiego, Nowaczyńskiego, Orkana, Zbierzchowskiego, Żuławskiego, Irzykowskiego, dalej Zapolskiej, Gąsiorowskiego, Nałkowskiej, Perzyńskiego, Boya. W czasach banicji Stanisława Brzozowskiego wydał zkolei większość jego dzieł, wbrew opinji, ówczesnej prasie. Od początku swej działalności podejmował kolejno wydawnictwo dzieł zbiorowych Mickiewicza, Słowackiego, Szekspira, Fredry, Moliera, wydawnictwa zbiorowe „Sympozjonu", szeregu bibljotek z dziedziny życia praktycznego (higjeniczne, rolnicze, techniczne), by wreszcie już po wojnie zabrać się do dzieła niezmiernie trudnego, lecz mającego być koroną powojennej działalności Księgarni Polskiej, ogromnego (a to nietylko na polskie stosunki) encyklopedycznego dzieła technicznego „Podręcznika inżynierskiego", które to dzieło jest przedsięwzięciem zakrojonem na miarę najpoważniejszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych, ba, nawet przerosło wszechstronnością edycje niemieckie i amerykańskie. Po 10 latach nieprawdopodobnych trudności dzieło to właśnie w tym miesiącu który stanowi tak piękny moment w życiu szefa Księgarni Polskiej, dobiega końca.

Z SALI SĄDOWEJ

Kontrola radjowa wykryła drukarnię komunistyczną

Do końca życia prawdopodobnie wyrzeknie się student politechniki, Joachim, Jerajasz Wollenberg, zamieszkały swego czasu we Lwowie przy ul. Necałej 5, jakiegoś bliskiego kontaktu z radjem, które postawiło go wczoraj przed sądem przysięgłych. Czy spodziewał się p. inżynier Bolesław Michalik, że udając się na kontrolę radjową do mieszkania Englaenderów zastanie tam bogaty arsenał druków komunistycznych i drukarenkę komunistyczną? Nie odrazu go do mieszkania, podnajętego przez studenta Wollenberga wpuszczono, aż gdy się w niem znalazł zastał tam i Wollenberga i jeszcze dwu osobników, którzy myli ręce po czarnej farbie drukarskiej. A gdy kontroler radjowy otworzył szafę spostrzegł w niej 2 cyklostyle i około 2.500 odezw komunistycznych w języku polskim i ukraińskim.

Okrywszy się maską obojętności wyszedł inż. Michalik z mieszkania, lecz wnet powiadomił o swem odkryciu policję. Ale i „drukarze" nie tracili czasu. Wszyscy zbiegli z mieszkania, pozostawiając łup w ręku władz śledczych, zaś Wollenberg zbiegł do Czechosłowacji. Tu jednak dostał się w ręce władz czeskich i odstawiony został do Muszyny; a w Muszynie wiedziano już, co za ptaszka zwrócono Polsce. Z Muszyny do Lwowa, tu do Brygidek, a wczoraj przed sąd.

Rozprawie przewodniczył s. o. Gąsiorowski, oskarżał wiceprok. Łaszkiewicz, bronił adw. dr. Heilpern.

Po werdykcie przysięgłych został Wollenberg skazany na 4 lata więzienia.

PRZECHADZKI PO MIEŚCIE

Aktualne dyskusje

„Wojna włosko-abisyńska wisi na włosku!" — wołali sprzedawcy gazet. Włosek się już urwał.

„Koncentracja wojsk w terenie Somali!, — Zdobycie Aduil

Krwawe walki w Ogadenie!"

Te nowe okrzyki to — kronika ulicy. Na „Czarnym lądzie" zawyły armaty, zaturkotały samoloty, i zaszczekały karabiny maszynowe.

Cała Europa nasiąkła atmosferą wojny, chciwem uchem słuchając abisyńskiej wrzawy. Zareagowały na wojnę półki księgarskie, najnowszemi wydaniami. Śmieje się do nas z karty tytułowej twarz Negusa, wykrzywia się do nas marsowa twarz dyktatora Włoch.

W monotonności dnia codziennego wdarła się wrzawa wojenna.

W tramwaju prowadzi dyskurs jakiś chłop z konduktorem.

„Radjo, panie mówiło wczoraj prawdę, jest dziś pogoda. A wisz pan dlaczego te deszcze padają?. Abisyńczuki z Italjańcami narobili ruchu w Abisynji, powietrze się poruszyło i leje u nich a do nas to doszło.."

— „Oj, będzie z tymi Abisyńczukami źle, Italjanie im wygarbują skórę..."

„Et! Gadasz pan, boś młody i na wojnie nie byleś. To samo było za wielkiej wojny. Nieboszczka Austrja tyż za daleko poszła i dostała tak po kułasach, że teraz ani zipie. Abisynczuki prowadzą swoją partyzantkę, bo są na swoich śmieciach. To panie tak jak z człowiekiem w gęstym lesie, bez znajomości nie da rady.."

Kawiarnia, stolik pod ścianą, gazety, czarna kawa, ciastka.

„Panie radco, mówiłem panu, że to się tak ugodowo skończyć nie może, „Mussolini za daleko zaszedł. Proszę oto fakty.."

„No tak panie - dziku, stało się, że też zawsze znaleźć się musi jakiś warchoł. Ale niema złego coby na dobre nie wyszło, nasycona elektrycznością atmosfera Europy wyładuje się nad czarnym lądem'.

„Oj, panie radco, zdaje mi się, że to oczyszczanie atmosfery, przeniesie się na teren europejski w razie wygranej Włoch."

„Też pan gada, a od czego Liga Narodów?"

„Figa Narodów chciał pan powiedzieć. Uchwaliła sankcje, no i co z tego, ha!"

„Panie Adamie, pan ma zawsze jakieś ale"

Przed głośnikiem sklepu radjowego stoi kilka osób, słychać komunikat z terenu wojny.

„Panie Dzbanuszek. Włosi cywilizują Abisyńczyków zapomocą gazów". — szeroko opowiada jegomość w meloniku.

„Co tam panie Kropelka, teraz to inne metody cywilizacji. Włosi mają rację. Taż tam panie niewolnictwo i ludożerstwo" — oburza się jegomość w zrudziałym palcie.

„Co pan nie mówi, ludożerstwo?" — melonik nie dowierza.

„Jak Boga tego, że prawda! — „zaklina się drugi.

„Chodźmy panie na jednego, przy kufelku lepsza dyskusja.."

I dwaj politycy znikają w restauracji.

„Słuchaj Józek, jakby tam uciec do Abisynji?

Tam się musi szac bawić w Indian — perozuje jakiś malec.. **Nov.**

Kronika przemyska

INTERESUJĄCY PROCES. Radny miejski p. M. Amster wniósł skargę sądową przeciwko b. prezydentowi miasta Przemyśla p. R. Kroguleckiemu o 20.000 zł. którą to kwotę miał otrzymać od p. Kroguleckiego tytułem wynagrodzenia za pośrednictwo przy kupnie przez p. K. i jego zięcia majątku ziemskiego na Polesiu.

ZNAK CZASU. Przed kilku dniami wyjechał do Warszawy z Przemyśla były komendant miasta em. ppułk. p. Benedykt Majkowski, który był prezesem miejscowego Koła Ligi Morskiej i Kol. Obecnie po przejściu w stan spoczynku otrzymał w tej instytucji w Warszawie intratną posadę o wynagrodzeniu 800 zł. miesięcznie.

POŻYTECZNA DZIAŁALNOŚĆ. Patronat rodzicielski pod przewodnictwem p. Jaksa - Rożenowej i dyrektora I gimnazjum im. Słowackiego, rozpoczął akcję dożywiania dzieci, które za drobną opłatą, zaś biedne dzieci bezpłatnie, otrzymują dużą bułkę i garnuszek kakao.

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA. Jedną z najbardziej humanitarnych instytucyj w Przemyślu jest Zakład św. Józefa, który przez cały rok prowadzi ożywioną akcję mającą na celu niesienie pomocy najbiedniejszym sierotom umieszczonym w tym przytułku. Obecnie zakład mimo pomocy ze strony Zarządu miasta, oraz okolicznych obywateli, znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Celem zasilenia finansów urządza on w dniach 3 i 10 bm. zbiórkę uliczną. Niewątpliwie mieszkańcy naszego miasta którzy już tylekrotnie dali dowody swego zainteresowania tą naprawdę pożyteczną instytucją nieszczędząc nań wydatków i tym razem niepozostaną obojętni na apel tego Zakładu.

WIEKOPOMNA ROCZNICA. W dniu 1 listopada br. minęło 17 lat, kiedyto w. r. 1'18 w nocy z 31 października na 1 listopada przemyskie „Orlęta“ nieszczędząc krwi i młodocianego życia, zajęły nasze miasto i po latach niewoli i zmagań, uczyniły go znowu naszym polskim kochanym grodem. Piękna ta rocznica żyć będzie w naszej pamięci po wieki.

ACJA ANTYŻYDOWSKA WZMAGA SIĘ. Ubiegłej niedzieli miasto zostało zasypane ulotkami nawołującemi do bojkotu żydów. Równocześnie na murach pojawiły się napisy również nawołujące do bojkotu. Żydzi kilkakrotnie interwenjowali u władz, jednakże bezskutecznie, gdyż były legalnie ocenzurowane. Żydzi są w rozpaczy, że społeczeństwo polskie zaczyna nareszcie przybierać należytą postawę w walce z nimi. Oby tylko tak dalej.

NOWA SIEDZIBA D. O. K. X. Już w najbliższym czasie zostaną przeniesione biura DOK. X. do nowoprzebudowanego i wyremontowanego wedle nowoczesnych wymogów budynku, przy ul. Mickiewicza l. 44. Dotychczas biura te miały pomieszczenie w dzierżawionym domu, co pociągało za sobą olbrzymie koszta za czynsz.

Komunikaty

WYSTAWA WYROBÓW PRZEMYSŁU DOMOWEGO W DOLINIE. W salach Sokoła w Dolinie urządzono wystawę wyrobów przemysłu domowego, zorganizowaną przez inż. Szostkiewicza, agronoma przy Wydziale Powiatowym w Dolinie. Wystawę objęły eksponaty Przysp. Roln., zespołów Zw. Strzel. mło dzieży wiejskiej, Koła Gospodyń wiejskich.

NOWE PRZEPISY Z ZAKRESU USTAWODAWSTWA PRACOWNICZEGO Prezydent miasta Lwowa ogłosił stosowanie nowych przepisów z zakresu ustawodawstwa pracowniczego. Według obowiązujących obecnie przepisów pracownikom fizycznym nie przysługuje pra wo do wynagrodzenia w czasie niepełnienia pracy z powodu choroby, wypadku lub innych podobnych ważnych przyczyn. Wyjątek stanowią pracownicy, którym uprawnienia te zastrzeżone zostały w umowie o pracę.

ODZNACZENIA SREBRNYM PIERŚCIENIEM ZASŁUGI TSL. Poza odznaczonymi działaczami na terenie T. S. L. w woj. tarnopolskiem, w dalszym ciągu zostali jeszcze odznaczeni za długoletnie i wybitne prace oświatowe w szeregach T. S. L. srebrnym pierścieniem zasługi: dr. Marjan Czarnek, szef przewodniczący Koła T. S. L. w Krośnie, prof. Antoni Głodt w Samborze, ks. Michał Huciński, prezes Koła w Lutowiskach, inż. Mieczysław Kastner, prezes Koła w Sokalu, insp. Franciszek Luter, prezes Kół w Kałuszu i Dolinie, Roman Orioś, b. członek Zarządu Głównego, Stanisław Pokładzki, prezes Koła w Mrażnicy, Józef Szczęsny, prezes Koła w Kuryłówce i dyr. Wachtel Józef w Krośnie.

INWALIDZI NA RZECZ L. O. P. P. W okręgu Wojewódzkim L. O. P. P. pp. Antoni Kamiński i Andrzej Czapliński, obaj inwalidzi wojenni, złożyli na rzecz funduszu wyszkoleniowego LOPP. dwie obligacje Pożyczki Narodowej w kwocie 100 zł. Obywatelski czyn obu inwalidów godny jest naśladowania.

POBÓR DODATKU KOMUNALNEGO DO PAŃSTWOWEGO PODATKU OD PLACÓW BUDOWLANYCH. Zarząd m. Lwowa podaje do wiadomości projekt poboru na rzecz gminy miasta Lwowa w roku 1936 dodatku komunalnego do państwowego podatku od placów budowlanych i gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych, w dotychczasowej wysokości 100 procent podatku państwowego. Interesowanym płatnikom podatków komunalnych przysługuje prawo wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń w terminie 14-dniowym, licząc od dnia 2 listopada b. r., które będą wzięte pod rozwagę przez Radę Miejską przy powzięciu odnośnej uchwały.

BUDOWA NOWEJ KAPLICY. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego kaplicy odbyło się w gromadzie Stasiowa Wola, gminy Bursz'yn w powiecie rohatyńskim. W czasie nabożeństwa, odprawionego w nowozbudowanej kaplicy, w obecności około 800 osób z Bursztyna i okolic wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Rudolf Jastrzębski, proboszcz z Lipicy Dolnej. Zebrane w czasie tej uroczystości 300 zł. przeznaczono na pokrycie kosztów budowy wymienionej kaplicy.

POKAZY NAWOZOWE W 900 GOSPODARSTWACH ROLNYCH. W ostatnim sezonie przeprowadzono na terenie powiatu stanisławowskiego w 900 gospodarstwach rolnych demonstracje nawozowe z uprawą buraków pastewnych, ziemiaków, kapusty, kukurydzy, lnu, fasoli, bobiku i marchwi pastewnej. Demon stracje przeprowadzono superfosfatem, azotniakiem i solą potasową. Osiągnięte warunki porównawcze przekonują rolników o konieczności stosowania nawozów pomocniczych.

UROCZYSTA AKADEMJA POWIATU LWOWSKIEGO. Powiatowy Komitet Zjednoczonych Organizacyj Społecznych powiatu lwowskiego urządza uroczystą akademję z okazji 17-tej rocznicy Niepodległości Państwa polskiego. Akademja ta odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm., w gmachu hr. Skarbka, pl. Krakowski 12. Program obejmuje: o godz. 9 nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, a o godz. 11 poranek ludowy z przemówieniem posła na sejm Władysława Wojtowicza. Wstęp na poranek tylko za zaproszeniami.

ULGOWE EGZAMINY CZELADNICZE. Dnia 31 grudnia br. traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra przemysłu i handlu o ulgowych egzaminach czeladniczych. Rozporządzenie to ułatwi zdobycie tytułu czeladnika, tym kandydatom, którzy nie ukończyli dokształcającej szkoły zawodowej, i nie posiadają wymaganego świadectwa szkolnego.

Zainteresowani a liczni w kraju kandydaci na czeladników winni do końca bieżącego roku skorzystać z przewidzianych ulg i wnieść do odnośnych Izb Rzemieślniczych podania o dopuszczenie ich do ulgowego egzaminu czeladniczego.

PLAN ZABUDOWANIA GRUNTÓW. Zarząd m. Lwowa przystępuje do sporządzenia ogólnego i szczegółowego planu zabudowania gruntów, położonych między ulicami Potockiego, Podchorążych, dawną granicą katastralną gm. m. Lwowa i gm. Kulparkowa Cz. I., ul. Gen. Iwaszkiewicza oraz torem kolejowym linji Lwów — Stanisławów. Z projektem planu zabudowania mogą zainteresowani zaznajamiać się w biurze Wydziału III. Wnioski, dotyczące tego planu zabudowania mogą interesowani zgłaszać we wskazanem biurze.

CZERWONKA W POW. DOLIŃSKIM. W gminie Cisów, powiatu dolińskiego, ostatnio wybuchła epidemja czerwonki, na którą — jak stwierdzono — dotychczas zmarło 4 osoby z pośród młodzieży, a 5 dalszych osób jest chorych. Tą sama epidemja panuje również w gromadzie Bubniszcze, gdzie zachorowało dotychczas 6-ro dzieci w wieku szkolnym.

Kronika stanisławowska

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY JAGODZIŃSKIEGO. Jak już pokrótce donieśliśmy, odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli społeczeństwa stanisławowskiego, w sprawie omówienia programu i urządzenia uroczystości w dniu 11 listopada. Zebraniu przewodniczył p. wojewoda stanisławowski Jagodziński, który do zebranych wygłosił przemówienie następujące: „Dostojni państwo. Jak co roku zaprosiłem Was w charakterze przedstawicieli społeczeństwa, organizacyj społecznych, oraz instytucyj aby następnie w Wasze ręce przekazać inicjatywę zorganizowania obchodu w dniu święta państwowego. W odmiennych warunkach będziemy jednak obchodzić tegoroczne święto.

Niema już wśród nas Marszałka. Spoczywa po trudach ofiarnych na ołtarzu świętej sprawy złożonych, w grobach zasłużonych na Wawelu. Niech Święto 11 listopada będzie przypomnieniem, że brzemię odpowiedzialności za państwo, które dotychczas dźwigał on niepodzielnie, spadło na wszystkich obywateli.

Utwierdźmy sobie w dniu tym przekonanie, że tylko w zgodnym i ofiarnym wysiłku wszystkich możemy spuściznę po nim utrzymać, tak jak on nam zostawił. Niech więc to doroczne święto radości będzie świętem zgody. Któż bowiem dzisiaj będzie godzić poważnionych, jeżeli dobrej woli u nas samych nie stanie. A woli tej potrzeba dużo. Państwo wymaga dzisiaj od nas ofiar ciężkich, złóżmy je chętnie. Stwierdźmy, że wolę wielkiego wodza uszanować potrafimy. A tegoroczny dzień 11-ty listopada niech w poważnym nastroju będzie dniem rachunku naszych sumień obywatelskich“.

Po przemówieniu p. wojewody, wyłoniono komitet Obchodu 11 listopada, o czem już donosiliśmy.

POMNIK DRUGIEJ BRYGADY LEGJONÓW W STANISŁAWOWIE. W Stanisławowie będzie wystawiony na Wałach przy ul. 3-go Maja pomnik ku uczczeniu bohaterskiego czynu karpackiej Brygady Legjonów. Pomnik powstanie według projektu arch. majora Miszewskiego, kosztem około 140 tysięcy złotych. Pomnik będzie w pierwszej mierze symbolem wiecznej pamięci po Marsz. Piłsudskim.

Z PRAC OKR. TOW. ROLN. W STANISŁAWOWIE Okr. Tow. Roln. w Stanisławowie przeprowadziło ostatnio lustrację Kółek Rolniczych w Krechowcach, Wołczyńcu, Uhrynowie Dolnym i Chorostkowie polskim.

Wynik lustracji wykazał żywotność i rozwój Kółek Rolniczych. Ponadto stwozrono filje, doskonale prosperującego Kółka Rolnicz. w Pasiecznej i przygotowano organizację sklepów w Uhrynowie Dolnem i Chorostkowie polskim.

Rozpoczęto też budowę Domu Ludowego w Uzinie i zapoczątkowano budowę takiego Domu w Uhrynowie Dolnem.

W czasie tej lustracji zostało stwierdzone, że ludność na terenie powiatu stanisławowskiego i województwa bardzo chętnie garnie się do pracy w Kółkach Rolniczych, a zarazem korzysta z wielu wskazówek i porad Okr. Tow Rolniczego.

BYŁY DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W swoim czasie donieśliśmy, o wykryciu wielkich nadużyć popełnionych w hurtowni monopolu tytoniowego w Stanisławowie, przez dyrektora hurtowni Mieczysława Kucharuka. Po dłuższem śledztwie, sprawa dojrzała do aktu oskarżenia, z którego wynika, że w czasie lustracji hurtowni P. M. T. w ub. roku, wyszły na jaw nadużycia pieniężne, popełnione przez dyrektora hurtowni Kucharuka, kasjerkę Micińską, z którą Kucharuk pozostawał w zażyłych stosunkach. Kucharuk również wiedział o nadużyciach Micińskiej, z czego jednak nie robił kwestji.

Stan ten, wyzyskał ekspedjent Knobloch, który popełniał kradzieże. Wskutek tej gospodarki, skarb państwa poniósł szkodę 17.000 zł. Proces jaki onegdaj miał się odbyć przeciwko Kucharukowi i tow. nie doszedł do skutku, ponieważ obrońca oskarżonego, przedłożył sądowi świadectwo Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu, — gdzie obecnie Kucharuk przebywa — stwierdzające, że oskarżony jest chory na astmę. Na wniosek prok. Matkowskiego, sąd postanowił dopuścić wobec oskarżonego aresz zapobiegawczy i przymusowe doprowadzenie go na rozprawę. Równocześnie sąd odwołał telegraficznie świadków z Warszawy, Krakowa i Równego. Po odstawieniu oskarżonego do Stanisławowa, odbędzie się epilog, nadużyć p. Kucharuka i tow.

SZAJKA ŻYDOWSKICH ZŁODZIEI I PASERÓW POD KLUCZEM. Policja w Horodence zlikwidowała szajkę złodziei i paserów, która od kilku lat grasowała na terenach naszego województwa. Aresztowano Ozjasza Fetnera v. Lehrera, Luzera Wolfa, Klarę, Uszera, i Rytkę Lehrerów, Stefana Bilskiego i Wasyla Malikeja. W czasie rewizji przeprowadzonej u Lehrerów znaleziono w piwnicy istny magazyn rzeczy kradzionych, wśród których znajdowały się przedmioty pochodzące z kradzieży jeszcze w r. 1931.

Wśród wydawnictw

Wacław Borowy. — *Wczoraj i dziś.* — Cena zł. 5. — Niektóre prace zebrane w tym tomie mają już swój rozgłos, zwłaszcza studjum o „Przepiórecze“ Żeromskiego, które stało się przedmiotem polemiki po ogłoszeniu w postaci felietonów i rzecz o „Nocy Listopadowej“, stanowiąca śmiałą próbę charakterystyki wyobraźni artystycznej Wyspiańskiego. Studjum o Kasprowiczu (jedno z obszerniejszych w zbiorze) jest najzwięźlejszem ujęciem zasadniczych rysów jego poezji i jego obrazu świata. Rzecz o Langem to jedyny szczegółowy wizerunek krytyczny tego, niedość jeszcze cenionego, poety. Twórczość Słońskiego, Perzyńskiego, Porębowicza są przedmiotami ostatnich studjów w zbiorze.

Oto jak Wasylewski sumuje swoje wrażenia z lektury jego szkiców:

„Krótko mówiąc, Borowy jest dość wyjątkowym typem uczonego, — łączy pedanterję z dbałością o formę wypowiedzi, jakiej nie powstydziłby się najambitniejszy feljetonista. Odznacza się starannością, ale i niemniejszym dufem w siebie, gdy już się czegoś nauczy do kumentnie. Wówczas zaczepiony kąsa, a zęby ma w potrzebie ostre“.

Książka odznacza się zarówno rozmaitością metod, jak i rozmaitością tematów.

Lew Kassil. — *Szwambranja.* — Cena zł. 6. — Autor z ujmującym wdziękiem i sentymentem kreśli swoje „szczenięce lata“. Zabawa w Szwambranję — kraj wulkanicznego pochodzenia — była odbiciem tego wszystkiego, co działo się w rzeczywistości i zaprzątało dziecinne umysły w latach 1914—1918. Wojna, pseudo - bohaterstwo, ideały mieszczańskiego męstwa, potworne wychowanie, rewolucja, głód życia społecznego, próby zorjentowania się w tem, co się działo, narodziny nowej szkoły, lata rozkładu, burzenie dawnej rodziny itd.

Opowieść o nieistniejącej Szwambranji to — przedewszystkiem — szczera, troszkę zawadjacka, lecz zupełnie szczera opowieść o niezmyślonej dokonanej rewolucji.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Sobota, dnia 9 listopada 1935

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 (Lw) Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw) Koncert życzeń. 14.30 (Lw) Płyty.

15.00 Odczytanie fragmentu z noweli Józefa Conrada: „Jądro ciemności“ p. t. „Do Afryki“. 15.15 „Nasz handel morski“. 15.20 Giełda. 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ 17.00 „Kraj za ścianą“ — reportaż z Prus Wsch. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Dziki królik“ — E. Niezabytkowski. 17.50 „Miasto świetnych tradycyj — Chełmno“ — wygł. H. Jeske-Choińska.

18.00 (Lw) „Jesienią liście się rumienią“ — wesoła rewja dla dzieci. 18.30 (Lw) Przegląd wydawnictw. 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Muzyka z płyt. 19.00 (Lw) „Jak wsie stały się miastem“ felj. wygł. M. Grekowicz. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna.

20.00 (Lw) „Bunt bajek“ — lekka audycja muzyczna pióra Z. Nawrockiej w realizacji W. Budzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Humor regjonalny. 22.00 Koncert. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Spacer po Europie“.

O NOWYM I NAJNOWSZYM LWOWIE. Każdego Lwowianina zainteresują dzieje powstawania Wielkiego Lwowa w ciągu wieków. O tem, jak Lwów rozszerzał się stopniowo poza swe mury bronne, jak podmiejskie wsi i osiedla przemieniały się z biegiem czasu w dzielnice miasta, opowie radjosłuchaczom, red. Michalina Grekowicz dziś, o godz. 19.00.

WESOŁA AUDYCJA DLA DZIECI. Dla wszystkich małych radjosłuchaczy, przygotowała rozgłośnia lwowska wesołą audycję na dziś godz. 18.00. Dzieci dowiedzą się, jak to Szczepko i Tońko leją wosk w wigilję św. Andrzeja, usłyszą piosenki o jesiennych liściach i zawrą znajomość z Jędrkami - mędrkami. Pozatem w programie: „Lwiątka mają głos“ w wykonaniu dzieci i listopadowy obrazek „Orlątko obiera kartofle“.

BUNT BAJEK. Bunt bajek — to wesoła audycja muzyczna pióra Zofji Nawrockiej, którą nadaje Lwów. dziś o godzinie 20.00 w realizacji W. Budzyńskiego z muzyką Eryana. Treścią audycji będzie wojna, którą ludziom, zwalczającym legendy i bajki wypowiedziały znane postaci z najpopularniejszych bajek, a więc „Królewna ze szklanej góry“, „Alibaba“, „Czarnoksiężnik“, „Kopciuszek“, „Czerwony Kapturek“ i „Pan Twardowski“.

19.10 Wiedeń. „Od Straussa do Lehara“ — radjopotpourri ukł. V. Hruby'ego.

19.15 Ryga. „Giuditta“ — operetka Lehara.

21.00 Bruksela franc. „Salome“ — opera R. Straussa.

Radjostacja Krakowska

Sobota, dnia 9 listopada 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy i Wilna. 13.00 Uwertura operowa z płyt. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Południowy koncert z płyt.

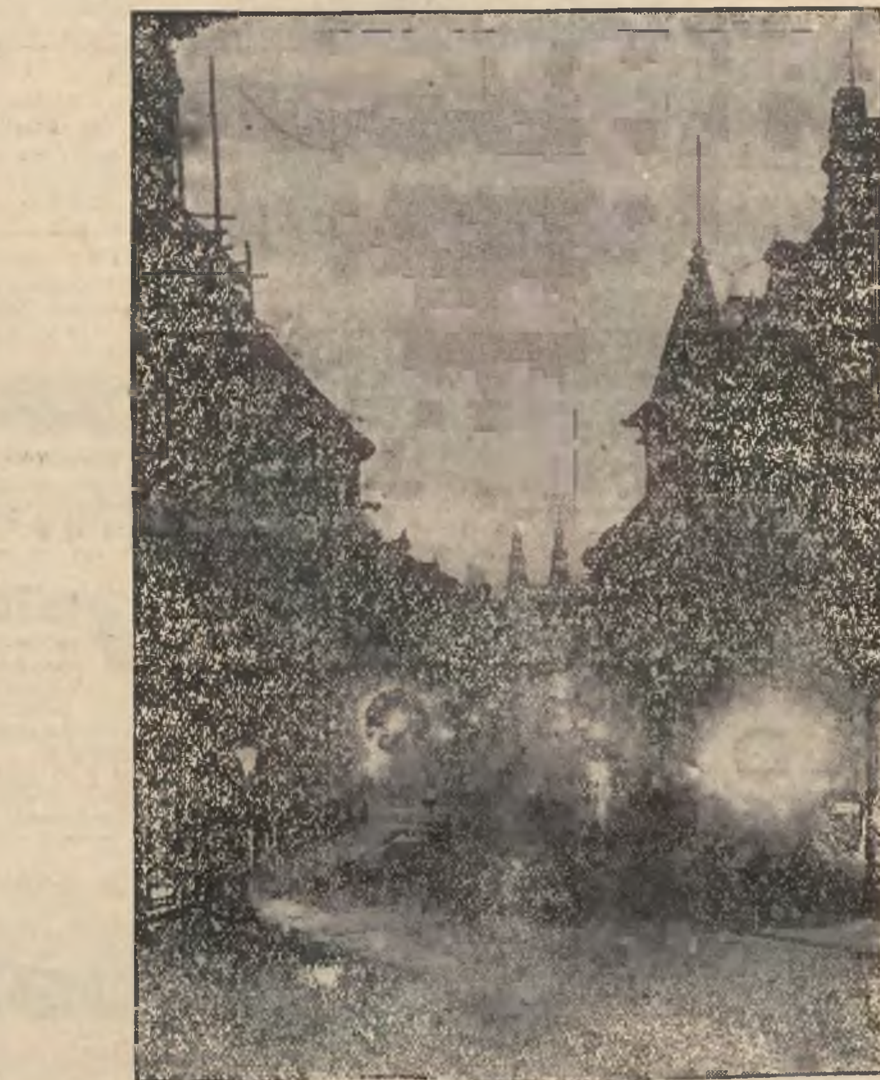
14.30 Jazzowe utwory fort. z płyt. 15.00 Tr. z Warszawy. 17.15 Najnowsze nagrania na płytach. 17.45 Tr. z Poznania. 17.50 Tr. z Torunia i Lwowa. 18.30 „Z życia literacko-kulturalnego“ — omówi dr. Adam Bar. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Płyty.

19.00 Ejsmond: „Bajki“ — recytuje Irena Osuchowska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert rekiam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Tr. z Warszawy. 20.00 Tr. ze Lwowa. 20.45 Tr. z Warszawy. 23.05 Operetką z płyt

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.


Nastrojowy widok jednej z ulic Poznania.

SPORT I WYCH. FIZ.

HOKEJ

W berlińskim pałacu sportowym odbył się we środę pokazowy konkurs łyżwiarstwa i hokeja lodowego w obecności 6.000 widzów — dzieci. W jeździe figurowej na lodzie popisywała się znakomita Szwedka Hulten i Maxie Herbera.

W pokazowym meczu hokejowym olimpijska drużyna niemiecka pokonała zespół północnych Niemiec w stosunku 6:1. Wśród publiczności obecni byli przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet Latour, przewodniczący Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego dr. Lewald oraz wódz niemieckiego sportu von Tschammer und Osten.

W międzypaństwowym meczu hokeja lodowego Holandja pokonała Belgję 6:2, (1:1, 6:0, 2:1).

ROZMAITOŚCI

200 zwycięstw w ciągu roku. Znany jeździec angielski Gordon Richards ustalił w roku bież. niezwykły rekord zwycięstw. Mianowicie w ciągu bież. sezonu Anglik uzyskał 200 zwycięstw. Ogółem Richards w ciągu bieżącego sezonu startował na wyścigach 880 razy.

NARCIARSTWO

Pierwsze w sezonie skoki narciarskie. W północnej Norwegji odbył się pierwszy konkurs skoków narciarskich. Zwycięstwo odniósł Ola Moon, który skoczył 53½ i 52 metry. Drugie miejsce zajął Sverre Kolterud — 51 i 52 metry.

ROZMAITOŚCI

Ogień olimpijski z płynnego gazu. Ogień który płonąć będzie nad stadjonem olimpijskim w czasie igrzysk olimpijskich w Berlinie, zasilany będzie gazem stężonym w stanie płynnym w stalowym zbiorniku. Gaz ten daje jasnoświecący czerwono-żółty płomień z lekkim dymem. Płomień palić się będzie na wysokości prawie 30 metrów ponad ziemią. Ogień ten wzniecony będzie przez specjalną sztafetę, która zaczerpnie pochodnią płomień w świętym gaju w Olimpji, w kolebce klasycznych igrzysk olimpijskich w starożytnej Grecji. Sztafeta biec będzie z Olimpji do Berlina po przez tereny 7-miu państw europejskich na dystansie 3.000 klm. W sztafecie udział weźmie 3.000 biegaczy.

NARCIARSTWO

W Partenkirchen obok małej skoczni olimpijskiej zbudowana została 28-metrowa wieża żelazna, na której płonąć będzie ogień olimpijski.

Włosi zrywają kontakt sportowy z zagranicą. Stosunki sportowe z państwami, które zaakceptowały sankcje można już uważać za zerwane. Z decyzji sekretarza partji faszystowskiej, Starace, odbędzie się we czwartek 7-go bm. w Rzymie posiedzenie zarządu Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, w sprawie powzięcia oficjalnej decyzji. Tymczasem jednak p. Starace spowodował już odwołanie udziału włoskich zawodników w mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów, które rozpoczynają się w końcu bież. tygodnia w Paryżu. Jednocześnie włoskie władze sportowe postanowiły skreślić ze słownika sportowego wszystkie angielskie wyrażenia, które mają zyć zastąpione wyłącznie wyrazami włoskiemi. Wczoraj odwołany został konkurs międzynarodowy hippiczny, jaki miał się rozpocząć w tych dniach w Medjolanie.

Zwycięstwo Cyganiewicza w Brukseli. We środę wieczorem odbył się w Brukseli mecz zapaśniczy o mistrzostwo Europy, w którym Władysław Zbyszko Cyganiewicz zwyciężył w 25-ej minucie Gerstmansa. Meczowi przyglądało się kilkadziesiąt tysięcy widzów.

4-POKOJE
słoneczne, komfort, willa do wynajęcia. Murarska 40 przedpołudniem. 27425

JEDNOPOKOJOWE
kuchnia zpn. do wynajęcia Badenich 7. Dozorca wskaże. 27457

LISTOPADA 13.
II p. Do wynajęcia dwa duże pokoje frontowe, kuchnia, komfort. 27460

POSZUKIWANY
pokój z klatki schodowej od 1 grudnia, najchętniej od gospodarza. Listy z podaniem ceny do Administ. „Pewny czynsz". 27472

3 SŁONECZNE
pokoje kuchnia II piętro, komfort zaraz do wynajęcia. Modrzejewskiej 16. (boczna Listopada). 27526

POKÓJ
kuchnia, komfort na stanowisku, bezdzietnym do wynajęcia Tamże stancja. Pohulanka 12. 27523

CZTERY
duże pokoje, komfort, do wynajęcia Kopernika 42a I. 27521

DO WYNAJĘCIA
Tanie mieszkania w różnych dzielnicach miasta, 1, 2, 3 i więcej pokojowe, oraz lokale sklepowe. Wiadomość: Administracja Nieruchomości ZUS Lwów, ul. Brajerowska 16. parter, w godzinach od 8—13 i od 16—18-ej. Telef. 233-34. 1565

2 POKOJE
kuchnia, pełny komfort centralne ogrzewanie II p. do wynajęcia, natychmiast. Gródecka 23. Dozorca wskaże. 27532

KOCHANOWSKIEGO
58 I piętro, 3 pokoje, kuchnia łazienka z przynależytościami zaraz do wynajęcia. Wiadomość adw. Somerstein. Hetmańska 24. 27531

PIĘĆ
pokoi frontowych, kuchnia przy należności do wynajęcia Lelewela 5, telefon 281-24 27530

MIESZKANIE
siedmiopokojowe z kuchnią, podzielne na trzy pokoje kuchnia, dwa pokoje, dwa pokoje, osobne wejścia, klozety i woda — przy ul. Mikołaja do wynajęcia, telefon 296-65. 27486

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

ASNYKA 6. I. p.
5 pokoi kuchnia, balkon, komfort do wynajęcia. Telefon 294-93. 27477

CZTERY
pokoje II p. zaraz do wynajęcia Pełczyńska 2. 27482

STANCJA
suteryny rządowcom wynajmę Friedrichów 8. 27483

DWA
pokoje ew. z kuchnią do wynajęcia rządowcom. Listopada 54a. 27493

DWA POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe Sierpowa 10. tel. 231-60, 214-80. 27495

KORALNICKA 6.
oficyny, dwa pokoje z kuchnią od zaraz. Trzy pokoje z kuchnią od 1 grudnia. 27498

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje z balkonem na II p. ul. Obertyńska 2. 27508

5 POKOI
kuchnia, łazienki, komfort, do wynajęcia, Lwów, plac Akademicki 3. 27386

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
frontowy, ciepły, niekrępujący umeblowany oddam zaraz Zyblikiewicza 41 m. 4. 27427

KOMFORTOWY
pokój, elegancko urządzony, telefon, od 1 listopada. Zgłoszenia Listopada 17. II p. na lewo. 27527

KLATKOWY
pokój komfortowy do wynajęcia Łyczakowska 27 mieszkanie dwunaste. 27520

POKÓJ
komfortowy froutowy umeblowany dla poważnych chrześcijan do wynajęcia. Listopada 33. 27534

BIURALISTKĘ
poszukuje na wspólne mieszkanie, Lwów, Gołąba 10. m. 7. 27462

Z KLATKI
jeden lub dwa pełnokomfortowe umeblowane pokoje od zaraz. Tarnowskiego 34. drzwi 6

POSZUKUJĘ
współlokatorki! Pokój frontowy słoneczny, czysty do wynajęcia Kalecza 14. oglądać między 11-tą a 4-tą. I piętro. 27512

UMEBLOWANY
frontowy pokoik dla pani od 15-go. Nabielaka boczna 27 a. od 9 — 17. 27478

POSZUKUJĘ
skromnie umeblowanego z osobnem wejściem pokoju. Okolica Chorążczyzny. Listy do Kurjera z ceną „Niedrogo". 27487

WYNAJMĘ
pokój z utrzymaniem dwom urzędniczkom lub akademiczkom Zygmuntowska 5. m. 23. 27496

PRZYJMĘ
studenta na utrzymanie dom urzędniczy. Zgłoszenia Ossolińskich 10. II p. drzwi 8. 27502

POKÓJ
umeblowany słoneczny frontowy dla spokojnego katolika, Polaka (ki) od zaraz Stryjska 4. m. 4. 27509

POSZUKUJĘ
współlokatora Długosza 35 parter lewy. 27479

DUŻY POKÓJ
do wynajęcia. Listopada 31. m. 6. 27476

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

POSZUKUJĘ
lokalu na cele przemysłowe niedaleko śródmieścia. Listy z podaniem warunków do Adm. „Dla inżyniera". 27494

LOKAL
5 pokojowy parter handlowo-przemysłowy. Lelewela 5. tel. 281-24. 27529

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

URZĘDNICZKA
z długoletnią praktyką biurową z własną maszyną do pisania, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Lwowskiego pod „Remington". 27528

KUCHARKA
gospodyni w średnim wieku poszukuje pracy od zaraz lub 15. we dworze lub na probostwie — jest uczciwa i pracowita. Łaskawe listy Kurjer pod „Marja S". 27517

KTO
dobrego serca da jakąkolwiek pracę Polce bezwzględnie uczciwej. Umie szyć. Listy do Kurjera pod „Bardzo potrzeba". 27475

POSZUKUJĘ
administracji realności, załatwiam wszelkie podatki. Listy Kurjer, pod „Skarbowiec". 27490

PANNA
po maturze gimnazjalnej szuka jakiejkolwiek pracy. Łask. zgł. pod „100" Kurjer Zimorowicza 10.

MŁODA
pokojowa ze szyciem poszukuje lepszego miejsca od 1 grudnia, może być i do dziecka. Listy do Kurjera Lwowskiego pod „Solidna" 27503

Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

DOBRA
posługaczka do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia: godz. 10—13. Grunwaldzka 12, II sch. m. 7. 27510

DO ZESPOŁU
tanecznego przyjmę dziewczynki od 15 lat — Szkolenie bezpłatne. Występy zapewnione. — Szkoła Piłsudskiego 11. 27518

POSZUKUJĘ
skromnej dziewczyny do wszystkiego z gotowaniem. Zgłoszenia w administracji pod „2 osoby". G

Nauka

KURS
kroju, modelowania, szycia, rozpoczyna się 4 listopada. Szkoła kroju M. Kozłowska. Akademicka 22. 27279

NIEMIECKIEGO
wyucza czterema metodami profesor, Kurkowa 26. II. 9. 27491

DYREKCJA
prywatnego Zakładu Naukowego im. H. Jordana (św. Mikołaja 16) przyjmie do niższych klas szkoły powszechnej kilkoro dzieci. 1583

DOROSŁYCH
dokształca, młodzież egzaminowo przygotowuje profesor Kurkowa 26. II. 9 27492

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

OBUWIE ostatniej nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn **JANA SCHRAMA** Lwów, Ratowskiego 7 (dawniej „JOT-ES" 120

JAK OGŁASZAC — TO W „KURJERZE"

OBIAD 30 GROSZY
Kuchnia K. S. K. dla niezamożnej inteligencji, ul. Wronowskich 2. wydaje smaczne obiady po 30 gr codziennie między 12—2. 27424

PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417a

PŁYN
na pluskwy, proszek na karakony poleca Drogerja Koleżeńskiego, Lwów, Batorego 30. 1155

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro Albin MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. 3 (zabudowania OO. Bernardynów. 672

RYDZE
kiszone beczułka 5. kg. 7 zł. marynowane 9.— grzyby suszone, ładne 1 kg. 9.— bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 7. — powidła śliwkowe smażone z cukrem beczułka 5 kg. 8 zł. wysyła franco za pobr. poczt. Pinkas Stummer, Kosów k. Kołomyji. 27480

SUKNIE OD ZŁ. 4
szyję i przerabiam. Lwów Stryjska 22. m. 4a. 27500

POKOJOWE KLOZETY
poleca FR. CHLADEK — skład tow. żelaznych, Lwów, Rynek 45

GRIFFIN
NAJLEPSZA PASTA AMERYKAŃSKA

SALON MÓD
„Stanisława" Lwów ul. Boimów 3. Poleca kapelusze damskie oraz przyjmuje wszelkie przeróbki po najniższych cenach. 27001

PRACOWNIA OBUWIA
„NOWY STYL" wykonuje luksusowe męskie, damskie i ortopedyczne, według najnowszych fasonów, buty z cholewami nieprzemakalne, gumowe i sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. — Robota, towar i wykończenie solidne. Dla P. T. Akademików i Studentów ceny znacznie zniżone. Jan Furda Lwów, ul. Ossolińskich 12. 1425

NA ŚW. STANISŁAWA
Indyczki, kaczki, pulardkę poleca Michał Wirga, ul. Sienkiewicza 3. za H. George'a. 1582

FUTRA
nowe, przeróbki, robię po przystępnych cenach. Lelewela 15. Pożakowski. 27525

PORADNIA
bruttowa, przy Małopolskim Związku Bruttowców, Lwów, Plac Marjacki 8. 27519

OBICIA MEBLOWE
brokaty, narzutki, kapy stołowe Wank, plac Marjacki 6. 1167

Pomoc lekarska

Dr. Jan Danielewicz
chor. uszu, nosa i gardła. Ul. Łyczakowska 37a
powrócił i ord. od 3—5. 27470

»BUNT BAJEK«

WESOŁA AUDYCJA W RADJO
W SOBOTE 9. XI. O GODZ. 20.00

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne.	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.